Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

# GŁOS znad Niemna na uchodźstwie

wrzesień 2018 r. Nr 9 (146)

**V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy**

str. 6



*Janusz Panasewicz, frontman i wokalista zespołu «Lady Pank»*

Iness TODRYK-PISALNIK

# Janusz Panasewicz: «Mam nadzieję, że zagramy dla Was w Grodnie!»

**Kultowy polski zespół rockowy «Lady Pank» zagrał 22 września na Rynku Kościuszki w Białymstoku koncert «Solidarni z Polakami na Białorusi». W ten sposób muzycy uczcili 30-lecie działalności Związku Polaków na Białorusi, a przy okazji, także – 30. rocznicę pierwszego i, jak dotąd, niestety, jedynego swojego pobytu w Grodnie.**




*Zdjęcie pamiątkowe działaczy ZPB z Grodna, Wołkowyska i Lidy z prezes Związku Polaków na Białorusi Andżeliką Borys po koncercie «Lady Pank»*

Iness TODRYK-PISALNIK

Na koncert, który zebrał kilkutysięczną (może nawet kilkunastotysięczną – Rynek Kościuszki był wypełniony po brzegi) widownię w stolicy Podlasia, przybyło około 500 Polaków z Grodna i Grodzieńszczyzny. Przyjechali do Białegostoku autokarami, które wynajął ZPB, oraz samodzielnie, gdyż koncert «Lady Pank» w Białymstoku stał się dla grodzieńskich fanów zespołu jedyną od 30 lat okazją na posłuchanie na żywo przebojów, doskonale znanych grodnianom jeszcze z lat 80. minionego stulecia.

Informowaliśmy już, że Związek Polaków na Białorusi chciał zrobić prezent grodnianom w postaci koncertu «Lady Pank» w samym Grodnie. W tym celu koncert legend polskiego rocka był zaplanowany na 28 lipca, kiedy ZPB obchodził 30-lecie swojej działalności. Na anonsowany oficjalnie koncert w Grodnie zostały wyprzedane bilety, ale w ostatniej chwili władze miasta postanowiły odwołać wydarzenie kulturalne.

W podobny sposób władze Grodna postąpiły trzy lata temu, kiedy na zaproszenie ZPB w Grodnie miał wystąpić inny legendarny polski zespół rockowy «Lombard». Wówczas, w porozumieniu z muzykami «Lombardu», odwołany koncert grodzieński także zorganizowano w Białymstoku.

Jak powiedział w rozmowie z Głosem prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski: «Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której bym odmówił jakiejkolwiek mieszkającej w Białymstoku mniejszości narodowej organizacji wydarzenia kulturalnego. A na Podlasiu i w samym Białymstoku obok Polaków mieszkają Białorusini, Litwini, Ukraińcy, Tatarzy i inne narodowości». Prezydent Truskolaski zaznaczył, że na wiadomość o tym, że władze Grodna odmówiły mieszkającym tam Polakom organizacji koncertu, Białystok i władze województwa podlaskiego zrozumiały, że muszą wyciągnąć do rodaków zza wschodniej granicy pomocną dłoń i zorganizować dla nich koncert «Lady Pank» u siebie.

Przed wyjściem na scenę muzyków «Lady Pank» do wielotysięcznej publiczności zwrócili się organizatorzy koncertu. Prezes ZPB Andżelika Borys przypomniała, że koncert solidarności z Polakami na Białorusi miał odbyć się w Grodnie, ale odbywa się w Białymstoku. – Jesteśmy w Grodnie w Białymstoku! – oznajmiła Andżelika Borys, dziękując władzom miasta i województwa podlaskiego za organizację i sfinansowanie koncertu «Lady Pank».

Prezydent Białegostoku, przemawiając ze sceny, dziękował z kolei Polakom na Białorusi za to, że pielęgnują polskość w kraju swojego zamieszkania, za to, że walczą o polskie szkoły, za to, że «biją tam polskie serca». – Pamiętajcie, że Białystok zawsze jest z Wami i możecie na nas zawsze liczyć – zapewnił Tadeusz Truskolaski.

Obecny na koncercie konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek podziękował wszystkim, którzy włączyli się w organizację koncertu, bo – jak mówił: – Jest potrzebne, żeby to poczucie, że jesteśmy razem na tej jednej, wspólnej historycznie, ziemi – przetrwało.

Wicemarszałek województwa podlaskiego Maciej Żywno zapewnił z kolei, że jeśli Związek Polaków na Białorusi znowu będzie miał problem z organizacją wydarzenia kulturalnego na Białorusi, to województwo podlaskie jest gotowe, aby przyjść z pomocą.

Po przemówieniach organizatorów na scenę wyszli muzycy «Lady Pank». Po wykonaniu pierwszego utworu, lider zespołu Jan Borysewicz oznajmił, że wspólnie z kolegami bardzo się cieszy, iż może zagrać na znak solidarności z Polakami na Białorusi.

Koncert na Rynku Kościuszki trwał półtorej godziny. Zespół «Lady Pank» zagrał swoje największe przeboje, a wypełniony po brzegi centralny plac stolicy Podlasia zamienił się w wielotysięczny chór, który śpiewał razem z artystami.

Po koncercie refleksją o występie przed publicznością, składającą się z białostoczczan, grodnian, a także mieszkańców Lidy, Wołkowyska, Nowogródka i innych miejscowości leżących na Grodzieńszczyźnie, oraz wspomnieniem z grodzieńskiego koncertu «Lady Pank» sprzed 30 lat, podzielił się z **Głosem** frontman i wokalista «Lady Pank» Janusz Panasewicz:

– Oczywiście wolałbym spotkać się z mieszkającymi na Białorusi rodakami w Grodnie, ale cóż, takie życie… Było nam bardzo przyjemnie, że tylu Was przyjechało na koncert, a również z tego powodu, że Białystok zachował się super, bo dał nam i Wam bardzo prestiżowe miejsce w tym mieście – Rynek Kościuszki. Czuliśmy się świetnie i mam nadzieję, graniczącą z pewnością, że jednak zagramy dla Was w Grodnie! Mam jak najbardziej dobre wspomnienia z naszego tam pobytu w 1988 roku. Tyle już lat minęło, ale świetnie pamiętam cudowne przyjmowanie nas przez grodzieńską publiczność! Do zobaczenia w Grodnie! Trzymam kciuki za lepsze czasy dla Polaków na Białorusi!

**Andrzej Pisalnik**

# Polsko-białoruskie rozmowy

**Moje spotkanie z wiceszefem MSZ Białorusi Alehiem Krauczenką było okazją do zaprezentowania wzajemnych oczekiwań, obaw i propozycji współpracy w obliczu dynamicznie i niekorzystnie zmieniającego się otoczenia międzynarodowego – powiedział PAP wiceminister spraw zagranicznych RP Bartosz Cichocki.**

Jak dodał, konsultacje pozwoliły także wyjaśnić «na politycznym szczeblu, w atmosferze szczerej, poufnej rozmowy» polskie stanowisko w sprawie sytuacji polskiej oświaty na Białorusi.

Krauczenka przebywał w Warszawie w dniach 11-12 września; była to pierwsza od kilku miesięcy okazja do polsko-białoruskich rozmów na szczeblu wiceministrów spraw zagranicznych.

Cichocki, który odpowiada w polskim MSZ m.in. za politykę wschodnią, pozytywnie ocenił w rozmowie z PAP przebieg konsultacji z białoruskim urzędnikiem.

«Spotkanie było okazją, by zaprezentować wzajemne oczekiwania, obawy i propozycje współpracy w obliczu dynamicznie i niekorzystnie zmieniającego się otoczenia międzynarodowego» – podkreślił wiceminister.

Wśród tematów rozmów znalazł się także polsko-białoruski dialog polityczny, w tym perspektywy spotkań dwustronnych na wyższych szczeblach w najbliższych miesiącach.

«Jestem zadowolony z tych konsultacji, bo pozwoliły na politycznym szczeblu, w atmosferze szczerej, poufnej rozmowy wyjaśnić, dlaczego nie godzimy się z ograniczaniem dostępu dzieci białoruskich Polaków do oświaty w ojczystym języku, a także pochylić się nad propozycjami rozwiązania takich problemów, jak w Wołkowysku» – powiedział Cichocki.

W Wołkowysku, pomimo działań i apeli rodziców i Związku Polaków na Białorusi, nie udało się przekonać lokalnych władz i kuratorium do przyjęcia wszystkich 31 chętnych i do pierwszej klasy poszło w tym roku tylko 18 dzieci. Władze lokalne twierdzą, że szkoła nie ma technicznych możliwości przyjęcia większej liczby nowych uczniów.

Pod koniec sierpnia Zarząd Główny ZPB wystosował Apel do prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki, domagając się interwencji i zaprzestania dyskryminacji polskich dzieci. Z kolei na początku września rozczarowanie w związku z decyzją władz Wołkowyska wyraził w oświadczeniu polski resort dyplomacji. MSZ podkreśliło, że decyzja ta wywołuje zaniepokojenie wśród rodziców i środowisk Polaków na Białorusi.

Podczas wizyty w Warszawie wiceszef białoruskiej dyplomacji odwiedził również m.in. Archiwum Akt Nowych, gdzie rozmawiał o organizacji wspólnych z archiwami białoruskimi przedsięwzięć i możliwości wymiany informacji pomiędzy historykami i badaczami z Białorusi i Polski.

**PAP**


Tymon MARKOWSKI/MSZ

*Konsultacje wiceministra spraw zagranicznych RP Bartosza Cichockiego z wiceministrem spraw zagranicznych Białorusi Alehiem Krauczenką*


Iness TODRYK-PISALNIK

# Prewencyjne metody władz

**Władze oświatowe Grodna, które pod wpływem presji Związku Polaków na Białorusi, a także polskiej dyplomacji i parlamentarzystów, pozwoliły na przyjęcie w tym roku do Polskiej Szkoły w Grodnie aż 84, zamiast planowanych maksymalnie 60-ciu, pierwszoklasistów i sformowanie w tej placówce trzech pierwszych klas, uznały swoje zachowanie, odpowiadające oczekiwaniom polskiej społeczności Grodna, za niewłaściwe i postanowiły nie dopuścić do podobnej sytuacji w przyszłości.**

W tym celu prewencyjnie ograniczyły liczbę przyszłorocznych kandydatów do podjęcia nauki w Polskiej Szkole w Grodnie, organizując w roku bieżącym tylko dwie tzw. «zerówki», czyli klasy przygotowujące polskie dzieci do nauki w klasach pierwszych. W roku ubiegłym takich klas utworzono aż pięć.

O zabiegu władz, skierowanym na zmniejszenie liczby kandydatów do podjęcia nauki w Polskiej Szkole w Grodnie w przyszłym roku, poinformował na Facebooku członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut.

Polski działacz ocenił, że tworząc tylko dwie «zerówki» władze rozpoczęły kampanię rekrutacyjną na rok następny i w roku szkolnym 2019-2020 powrócą do koncepcji sformowania w Polskiej Szkole w Grodnie tylko dwóch pierwszych klas.

«Wypychanie polskich maluchów z polskiej szkoły jest obrzydliwe. To też kolejny przykład dyskryminacji!» – ocenia sytuację Andrzej Poczobut.

Przypomnijmy, że Związek Polaków na Białorusi konsekwentnie zabiega o zwiększenie ilości klas pierwszych w placówkach oświatowych, ufundowanych przez polskiego podatnika na Białorusi. Zainteresowanie grodnian posyłaniem swoich pociech do szkoły, w której mogłyby one pobierać edukację w języku ojczystym jest ogromne, czego dowodem była duża liczba dzieci, uczęszczających na zajęcia przygotowawcze do podjęcia nauki w Polskiej Szkole.

Duża liczba kandydatów na uczniów Polskiej Szkoły była koronnym argumentem w rozmowach z władzami białoruskimi w kwestii zwiększenia w szkole liczby pierwszych klas, a tym samym umożliwienia podjęcia w nich nauki przez większą liczbę dzieci. Ograniczając liczbę dzieci, przyjmowanych do «zerówek», władze starają się zniwelować powyższy argument i wyeliminować przyszłych kandydatów na uczniów szkoły jeszcze przed rozpoczęciem oficjalnej kampanii rekrutacyjnej.

«Polska Szkoła jest jedyną szkołą w Grodnie, w której zajęcia odbywają się na jedną zmianę» – pisała na swoim profilu na Facebooku przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB Anżelika Orechwo, dodając, że pozostałe szkoły grodzieńskie mają pozwolenie zwiększania liczby pierwszych klas, a w niektórych z nich tworzone jest nawet 16 pierwszych klas. W takich szkołach zajęcia odbywają na dwie zmiany.

W ubiegłym roku odmówiono przyjęcia do Polskiej Szkoły w Grodnie 12 dzieciom. Łączna liczba odmów w ciągu trzech lat to już kilkadziesiąt.

«Bez wątpienia jest to klasyczny przykład dyskryminacji dzieci ze względu na narodowość» – komentowała sytuację Orechwo.

**Kresy24.pl**

## ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

*Zarząd Główny ZPB,*
*oraz redakcja* ***Głosu***
składają wyrazy najszczerszego współczucia i głębokiego żalu
**Ludmile i Janowi Tarnackim oraz Rodzinie i Bliskim**
z powodu śmierci

**CÓRKI**
**KATARZYNY TARNACKIEJ**

Szczerze podzielamy ból i smutek oraz składamy wyrazy szczerego współczucia **Ludmile i Janowi Tarnackim oraz Rodzinie i Bliskim**
z powodu śmierci

†

**CÓRKI**
**KATARZYNY TARNACKIEJ**
*Członkowie Oddziału ZPB w Smorgoniach i zespół „Głos znad Wilii"*

# Zniknęły białoruskie upamiętnienia

**Kontrowersyjne strzały, ustawione przez białoruskich aktywistów przy polskich upamiętnieniach powstańców styczniowych w Pacewiczach i Miniewiczach, zniknęły bez śladu – poinformowały białoruskie media.**

Oszpecenie polskich upamiętnień poprzez ustawianie obok nich wątpliwej estetyki strzał białoruskich skrytykował niedawno **w Głosie** Honorowy Członek Związku Polaków na Białorusi od 1995 roku, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego Zdzisław Julian Winnicki.

Nie mając żadnych dowodów na to, że akt usunięcia kontrowersyjnych strzał z miejsc polskich upamiętnień powstańców styczniowych, to reakcja na artykuł prof. Winnickiego, pragniemy przy tej okazji przypomnieć inicjatorom akcji stawiania strzał, iż rozpoczęta przez nich kampania upamiętniania (mająca jednostronnie białoruski wydźwięk narodowy) powstańców styczniowych, których Polacy na Białorusi i w świecie traktują jako bohaterów polskiego zrywu narodowego o odrodzenie Polski, nie może się odbywać bez konsultacji z mniejszością polską, mieszkającą na Białorusi.


racyja.com

*Kontrowersyjne upamiętnienie przy pomniku w Miniewiczach*

Jeśli usunięcie przez nieznanych sprawców waszych, wątpliwej estetyki, upamiętnień nazywacie «barbarzyństwem i niszczeniem pamięci o bohaterach», to czymże było rujnowanie waszymi strzałami estetyki już istniejących upamiętnień polskich, wzniesionych wiele lat temu m.in. wysiłkiem polskiej mniejszości na Białorusi?

**Andrzej Pisalnik**

# Król Stefan Batory patronem PSS przy ZPB w Grodnie

**27 września, w 485. rocznicę urodzin Stefana Batorego, odbyła się uroczystość nadania imienia jednego z najwybitniejszych władców w dziejach Polski działającej przy Związku Polaków na Białorusi w Grodnie Polskiej Szkole Społecznej.**

– Obieramy patrona, który niezwykle mocno przysłużył się naszemu miastu, wspierając rozwój Grodna nie tylko jako ośrodka handlu i przemysłu, ale, być może przede wszystkim, jako ważnego ośrodka oświaty i nauki – mówiła, uzasadniając wybór patrona szkoły, jej dyrektor Anżelika Orechwo.

Działająca od 21 lat przy ZPB placówka oświatowa, przybierając na patrona króla Stefana Batorego, nawiązała w ten sposób do tradycji działającej przed II wojną światową w Grodnie Szkoły Powszechnej, która nosiła imię tego monarchy i była nazywana potocznie «Batorówką» (mieściła się w gmachu, który obecnie zajmuje Kolegium Humanistyczne Grodzieńskiego Państwowego Uniwersytetu im. Janki Kupały).

W uroczystościach, na które złożyły się: szkolny apel, poświęcenie Sztandaru Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB im. Króla Stefana Batorego, ślubowanie przez uczniów staranności w nauce i niesplamienia imienia patrona szkoły, a także Msza św. w grodzieńskiej katedrze w intencji króla Stefana Batorego, udział wzięli honorowi goście, m.in.: ambasador RP na Białorusi Artur Michalski, konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek z małżonką i współpracownikami, a także Magdalena Okaj, dyrektor programowy Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, która ufundowała Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB im. króla Stefana Batorego sztandar z wizerunkiem patrona szkoły. Jednym z najważniejszych, a na pewno niezwykle wzruszającym, epizodem uroczystości stało się przybycie na nie ucznia przedwojennej «Batorówki», 90-letniego grodnianina Jerzego Kiszkowskiego, któremu po zakończeniu nabożeństwa w grodzieńskiej katedrze honory oddali uczniowie dopiero co odrodzonej grodzieńskiej «Batorówki», nauczyciele placówki, a także goście uroczystości.

Jak zapowiedziała w trakcie uroczystości nadania Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Grodnie imienia króla Stefana Batorego dyrektor placówki Anżelika Orechwo: – 27 września, będący dniem urodzin patrona szkoły i dniem nadania szkole jego imienia, od dnia dzisiejszego będzie obchodzony jako Święto naszej szkoły!

**Iness Todryk-Pisalnik**



*Ks. kanonik Jan Kuczyński, proboszcz parafii katedralnej św. Franciszka Ksawerego w Grodnie poświęcił Sztandar Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB im. Króla Stefana Batorego*



*Anżelika Orechwo, dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB im. Króla Stefana Batorego odczytuje Akt Ślubowania Uczniów*



*Ks. Paweł Romańczuk udziela błogosławieństwa*



*Ambasador RP na Białorusi Artur Michalski i konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek rozmawiają z przedwojennym uczniem «Batorówki», 90-letnim grodnianinem Jerzym Kiszkowskim*



*Poczet Sztandarowy Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB im. Króla Stefana Batorego*

# Wernisaż wystawy o Samoobronie Ziemi Grodzieńskiej

**Kolejną zbiorową wystawę tematyczną zaprezentowało 11 września w wypełnionej po brzegi przez grodzieńskich Polaków sali aktowej ZPB, działające przy organizacji Towarzystwo Plastyków Polskich. Tematykę wystawy, na którą złożyły się 33 obrazy namalowane przez 18 artystów, tłumaczy jej nazwa: «O Wolność i Niepodległość. W hołdzie żołnierzom Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej».**


Andrzej PISALNIK

*Pomysłodawca i konsultant historyczny wystawy Andrzej Poczobut, członek Zarządu Głównego ZPB*


Andrzej PISALNIK

*Autorzy wystawy: Walentyna Brysacz, prezes TPP, Janina Pilnik, Mikołaj Sklar, Walery Mołoczko, Walery Stratowicz, Wasył Martyńczuk, Igor Kiebiec i Wacław Sporski*

– Jest to już kolejna wystawa zbiorowa Towarzystwa Plastyków Polskich. Cieszę się, że realizując podobne projekty możemy nie tylko spełniać się jako artyści, lecz także upamiętniać polskich bohaterów i polską historię ziemi, na której żyjemy – mówiła podczas otwarcia wystawy prezes TPP przy ZPB Walentyna Brysacz, zapraszając do pokazania się publiczności swoich kolegów, którzy brali udział we wspólnym przedsięwzięciu artystycznym.

Działaczka polska zaznaczyła, że wystawy «O Wolność i Niepodległość. W hołdzie żołnierzom Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej», podobnie jak poprzednich wystaw Towarzystwa Plastyków Polskich o tematyce patriotycznej, nie chciała przyjąć żadna grodzieńska galeria państwowa. Stąd pomysł, aby wystawę zaprezentować w sali aktowej ZPB.

Wernisaż wystawy «O Wolność i Niepodległość. W hołdzie żołnierzom Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej» zaszczycił obecnością konsul w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie Andrzej Raczkowski. Dyplomata dziękował organizatorom i twórcom wystawy za utrwalanie pamięci o polskich bohaterach Ziemi Grodzieńskiej i wyraził przekonanie, iż podobnie jak poprzednie wystawy TPP przy ZPB o tematyce patriotycznej, również tę zobaczą nie tylko Polacy Grodna, lecz także rodacy w Polsce.

– Na prezentowanych obrazach została utrwalona historia Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej, historia już prawie zapomniana, ale bezpośrednio związana z obchodzonym w tym roku Jubileuszem 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości – mówił podczas wernisażu pomysłodawca wystawy i jej konsultant historyczny, członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut.

Działacz przypomniał, iż 100 lat temu, 12 listopada, tuż po przekazaniu przez Radę Regencyjną zwierzchniej władzy nad odradzającym się Wojskiem Polskim Józefowi Piłsudskiemu, na terenie Grodna i Grodzieńszczyzny zaczęły się formować ochotnicze oddziały zbrojne, mające obronić dopiero co odrodzone Państwo Polskie i zamieszkującą Ziemię Grodzieńską ludność polską przed bolszewicką Rosją i innymi wrogami odradzającej się Polski.

Poczobut opowiedział, że swój rodowód od Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej prowadziło kilka legendarnych polskich jednostek wojskowych, które ofiarnie i bohatersko przyczyniły się do utrwalenia Niepodległości Polski, a niektóre z nich nawet były odtwarzane w Armii Krajowej w czasie II wojny światowej.

Swój rodowód od Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej prowadziły m.in.: 81. Pułk Strzelców Grodzieńskich im. Króla Stefana Batorego (początkowo nosił nazwę 1. Pułku Strzelców Grodzieńskich) oraz 23. Pułk Ułanów Grodzieńskich (prowadzący rodowód m.in. od 211. Ochotniczego Pułku Ułanów Nadniemeńskich, sformowanego z żołnierzy Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej w okresie wojny polsko-bolszewickiej). 23. Pułk Ułanów Grodzieńskich został odtworzony w Armii Krajowej w lutym 1944 roku przez porucznika Jarosława Gąsiewskiego.

– Około stu strzelców i ułanów grodzieńskich zostało kawalerami najwyższego polskiego odznaczenia wojskowego – Krzyża Virtuti Militari – opowiadał Poczobut. Jak podkreślił, na prezentowanych obrazach widzowie mogą nie tylko prześledzić najważniejsze walki i bitwy, odbyte przez strzelców i ułanów grodzieńskich. – Znaczną część wystawy stanowią portrety legendarnych grodzieńskich dowódców wojskowych, którzy wraz ze swoimi żołnierzami znacząco przyczynili się do pomnożenia chwały polskiego oręża – mówił Andrzej Poczobut.

**Andrzej Pisalnik**

# Festiwal «Te Deum» w Juszkiewiczach

**Jedenaście chórów i zespołów z różnych oddziałów Związku Polaków na Białorusi zjechało się 9 września do niewielkiej miejscowości Juszkiewicze w obwodzie brzeskim, aby wziąć udział w Festiwalu Pieśni Religijnej i Patriotycznej «Te Deum».**


Eugeniusz LICKIEWICZ

*Chór «Uścisk dłoni» Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Brześcia*


Eugeniusz LICKIEWICZ

*Chór «Srebrny Kamerton» z Lachowicz*

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Oddział ZPB w Juszkiewiczach przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Brześciu oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie. Głównym celem Festiwalu było godne uczczenie 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości oraz 100. rocznicy powstania parafii w Św. Trójcy w Juszkiewiczach.

Festiwal zainaugurowała Msza św. w miejscowym kościele parafialnym, którą celebrowali: proboszcz miejscowej parafii ks. Leonard Okołotowicz i ks. Aleksander Kononowicz z Mozyrza.

Pięknie udekorowany w barwy narodowe kościół był podczas nabożeństwa wypełniony po brzegi przez miejscowych parafian oraz gości Festiwalu, wśród których byli: Jerzy Grymanowski, wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Brześciu, Renata Dziemiańczuk, wiceprezes ds. Kultury Związku Polaków na Białorusi, Andrzej Poczobut, członek Zarządu Głównego ZPB, Alina Jaroszewicz, prezes Brzeskiego Oddziału Obwodowego ZPB, Helena Marczukiewicz, prezes Oddziału ZPB w Mińsku, Elżbieta Gołosunowa, prezes Oddziału ZPB w Baranowiczach, Eleonora Raczkowska-Jarmolicz, dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im. T. Rejtana w Baranowiczach, Janina Prudnikowa, prezes Oddziału ZPB w Lachowiczach, Maria Okołotowicz, prezes Oddziału ZPB w Nowej Myszy, Jana Predko, prezes Oddziału ZPB w Stołpcach, Eugeniusz Lickiewicz, prezes Oddziału ZPB w Prużanach, a także sponsor Festiwalu, urodzony w Juszkiewiczach mieszkaniec Mińska Stanisław Szkodzik z małżonką. Nabożeństwo przepięknym śpiewem uświetnił chór «Przyszłość» z Nowej Myszy.

Po Mszy św. wierni i goście udali się na cmentarz parafialny, aby oddać hołd mieszkańcom Juszkiewicz, rozstrzelanym przez NKWD 5 kwietnia 1945 roku za współpracę z Armią Krajową. Na cmentarzu procesja zatrzymywała się także przy grobach byłych proboszczów parafii Św. Trójcy w Juszkiewiczach, odmawiając za ich dusze modlitwę «Anioł Pański».

Z cmentarza procesja parafian i gości Festiwalu wróciła do świątyni, w której odbył się koncert pieśni religijnych i patriotycznych. W koncercie wystąpiły: chór «Przyszłość» z Nowej Myszy, chór «Srebrny Kamerton» z Lachowicz, dziecięcy chór «Słoneczko» z Baranowicz, zespół «Surma» z Lelczyc, chór «Tęcza» z Mińska, chór «Uścisk dłoni» Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Brześcia, chór «Liber Cante» z Mińska, zespół «Przyjaźń» z Lachowicz, chóry «Polonez» i «Społem « z Mińska, a także chór parafialny z Nowej Myszy.

Ogółem podczas koncertu zabrzmiało 36 utworów, których tematyka była niezwykle zróżnicowana. Brzmiały starożytne pieśni religijne i hymniczne: «Boże coś Polskę», «Marsz, marsz Polonia», «Rota» i inne; porozbiorowe: m.in. «Mazurek 3 Maja» i «Warszawianka»; pieśni legionowe, piosenki z okresu II wojny światowej, a także napisane stosunkowo niedawno, ale należące do kanonu polskich pieśni patriotycznych m.in.: «Żeby Polska była Polską» oraz «Mury» Jacka Kaczmarskiego.

Organizator i dyrektor Festiwalu Dymitr Burec, będący prezesem Oddziału ZPB w Juszkiewiczach, mówił do zgromadzonych, że Juszkiewicze i mieszkańcy tej miejscowości zasłużyli na to, aby festiwal «Te Deum» stał się wydarzeniem cyklicznym i odbywał się w Juszkiewiczach każdego roku.

– Od wieków mieszkali tutaj potomkowie szlachty polskiej, dobrzy gospodarze, twardzi i odważni – sól polskiej ziemi. Za Wiarę, Honor, Ojczyznę oddawali oni swoje życie, płacili utratą mienia i dobrobytu. Mieszkańcy okolicznych wsi i pobliskich Baranowicz mówili o nich: «Harde Juszkoucy», «zajadłe Polaki» – opowiadał Dymitr Burec, dodając, że starsi mieszkańcy Juszkiewicz pamiętają doskonale organizowane przed wojną w Juszkiewiczach patriotyczne uroczystości okolicznościowe i piękne śpiewy w miejscowym kościele. Według Dymitra Burca mieszkańcy Juszkiewicz zawsze słynęli z talentów wokalnych. Po wojnie nie ulegli władzy sowieckiej, bardzo długo stawiając opór przymusowej kolektywizacji. W swoim świętym uporze byli tak twardzi i konsekwentni, że władzom sowieckim nie udało się zapędzić Juszkiewiczan do kołchozu. Wtedy mieszkańcom Juszkiewicz siłą zabrano ziemię i przekazano ją sąsiednim kołchozom, a najaktywniejszych «przeciwników sowieckiej kolektywizacji» zesłano do Kazachstanu i na Syberię.

Wyraźnie wzruszeni programem artystycznym i przybliżeniem historii Juszkiewicz oraz losów Juszkiewiczan, goście festiwalu nie szczędzili słów wdzięczności skierowanych do organizatorów wydarzenia i jego uczestników. Wicekonsul RP w Brześciu Jerzy Grymanowski w swoim przemówieniu życzył Festiwalowi dalszego rozwoju i wraz z wiceprezes ds. Kultury ZPB Renatą Dziemiańczuk chętnie zgodził się uczestniczyć w ceremonii wręczania odznaczeń i wyróżnień uczestnikom Festiwalu.

«Ambasadorami polskiej piosenki» nazwała występujące na Festiwalu chóry i zespoły prezes Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZPB Alina Jaroszewicz. – Polska pieśń patriotyczna w naszym etosie ma wymiar sakralny. W różnych okresach naszej historii pieśni patriotyczne pełniły rolę hymnów narodowych. Nie przypadkowo wysłuchaliśmy dzisiaj tak dużo pieśni hymnicznych – mówiła Alina Jaroszewicz. Według niej polskie pieśni religijne i patriotyczne, przekazywane z pokolenia na pokolenie, są świadectwem historii i tożsamości narodowej Polaków.

**Anna Godunowa z Juszkiewicz**

# Wręczono Ordery Krzyża Niepodległości

**Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek w imieniu Prezydenta RP Andrzeja Dudy 8 września wręczył Krzyże z Mieczami Orderu Krzyża Niepodległości kombatantom Armii Krajowej z Grodzieńszczyzny.**


Andrzej PISALNIK

*Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek ogłasza Postanowienie Prezydenta RP Andrzeja Dudy*


Andrzej PISALNIK

*Przed rozpoczęciem uroczystości z jednym z jej bohaterów Edwardem Akuszewiczem rozmawia wicemarszałek Senatu RP Maria Koc*


Andrzej PISALNIK

*Edward Akuszewicz odbiera Legitymację Krzyża z Mieczami Orderu Krzyża Niepodległości*


Andrzej PISALNIK

*W imieniu odznaczonych kolegów przemawia płk Weronika Sebastianowicz, prezes Stowarzyszenia Żołnierzy AK przy ZPB*

Uroczystość wręczenia piątego wedle rangi polskiego państwowego odznaczenia cywilnego, nadanego, jak podkreślono w Postanowieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, «za wybitne zasługi poniesione z niezwykłym poświęceniem w walce o suwerenność i niepodległość Państwa Polskiego», odbyła się w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie w obecności wicemarszałek Senatu RP Marii Koc, Ambasadora RP na Białorusi Artura Michalskiego, attache obrony RP w Mińsku płk. Arkadiusza Szweca, a także reprezentantów organizacji pozarządowych z Polski i Białorusi, m.in. – kierownictwo Związku Polaków na Białorusi na czele prezes z Andżeliką Borys oraz działającego przy ZPB Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej na czele z prezes płk Weroniką Sebastianowicz.

Wśród odznaczonych przez Prezydenta RP Krzyżami z Mieczami Orderu Krzyża Niepodległości znalazło się pięciu kombatantów Armii Krajowej z Grodzieńszczyzny, w tym jeden z nich został odznaczony pośmiertnie. Odznaczenia przyznano zatem: Edwardowi Akuszewiczowi, Walentemu Makuszowi, Franciszkowi Szamrejowi, Alfredowi Szocie oraz pośmiertnie – Władysławowi Obuchowskiemu.

Ze względu na podeszły wiek i stan zdrowia nowych kawalerów Krzyża z Mieczami Orderu Krzyża Niepodległości, a w jednym przypadku – nieżyjącego już odznaczonego, nie wszyscy bohaterowie uroczystości mogli wziąć w niej udział osobiście. Do konsulatu udało się dotrzeć dwóm: Edwardowi Akuszewiczowi oraz Franciszkowi Szamrejowi.

Na ich cześć oraz na cześć ich nieobecnych kolegów laudację wygłosiła m.in. wicemarszałek Senatu RP Maria Koc. «Jak wielu innych musieliście odłożyć swoje marzenia, by walczyć o Polskę» – mówiła o odznaczonych pani Marszałek. Podkreśliła, że polscy żołnierze ze współczesnej Grodzieńszczyzny nie mogli się cieszyć wolną Polską. «Ich plany przekreśliły postanowienia konferencji jałtańskiej z 1945 roku i przez lata po zakończeniu wojny musieli oni pokutować za nie swoje winy» – zaznaczyła Maria Koc. «Granica się oddaliła, Wy znaleźliście się z dala od Polski, ale to Wasza walka przyniosła Polsce wolność!» – stwierdziła pani Marszałek.

Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek, zwracając się do bohaterów uroczystości i zgromadzonych na niej gości, zaznaczył, że wręczane przez niego w imieniu Prezydenta RP odznaczenia są symbolem. «Ale symbole są bardzo potrzebne. Wszyscy powinni pamiętać o Waszym wielkim wkładzie w wolność Polski» – mówił. Podkreślił, że Państwo Polskie pamięta o wszystkich, którzy walczyli o jego wolność, a dzięki zgromadzonym na uroczystości gościom i mediom o nowych kawalerach Krzyża z Mieczami Orderu Krzyża Niepodległości dowiedzą się młodzi Polacy na Białorusi, dla których bohaterowie uroczystości powinni być wzorem prawdziwego patriotyzmu i poświęcenia w imię dobra Ojczyzny. «Polscy dyplomaci na Białorusi będą zawsze wspierać miejscowych kombatantów polskich» – zapewnił dyplomata.

«Cieszymy się, że Polska jest wolna, chociaż nie mamy jej na co dzień» – powiedziała w imieniu odznaczonych pułkownik Weronika Sebastianowicz, prezes Stowarzyszenia Żołnierzy AK przy Związku Polaków na Białorusi. «Marzyliśmy o tym, żeby przeżyć łagry i zsyłki stalinowskie. Nie wszystkim się to udało, ale my przeżyliśmy. Marzyliśmy o wolnej Polsce. Ona jest, żyje i będzie żyć!» – dodała.

W imieniu Związku Polaków na Białorusi gratulacje oraz życzenia zdrowia i opieki Bożej złożyła odznaczonym prezes ZPB Andżelika Borys.

**Andrzej Pisalnik**

# Władze zażądały usunięcia tablicy w Sołach

**Smorgoński rejonowy komitet wykonawczy zażądał od wiernych parafii pw. Matki Bożej Różańczowej w Sołach na Smorgońszczyźnie usunięcia z ich parafialnego kościoła tablicy, upamiętniającej żołnierzy 9. Oszmiańskiej Brygady Armii Krajowej – poinformował na Facebooku działacz ZPB Andrzej Poczobut. Według niego komitet parafialny nie jest skłonny do wykonania rozporządzenia władz.**



Iness TODRYK-PISALNIK

Poczobut opublikował na Facebooku fotografie pisma, skierowanego przez władze rejonowe do parafii w Sołach. Wynika z niego, że «specjaliści oddziału ds. pracy ideologicznej, kultury i młodzieży» rejonu smorgońskiego stwierdzili w kościele «naruszenie prawa». Według nich naruszenie to stanowi tablica ku czci poległych akowców, która jakoby «pogarsza warunki percepcji historyczno-kulturalnych walorów» zabytkowej świątyni.

«Dana tablica pamiątkowa została umieszczona w 1993 roku w środkowym pomieszczeniu świątyni blisko fresków, co narusza wizualny odbiór cech pamiątki architektury i wygląda nieodpowiednio» – piszą «specjaliści», dodając, że tablicy nie ma w oficjalnym spisie zabytkowych walorów obiektu. Ponadto ich zdaniem podobne upamiętnienie może znajdować się jedynie na grobie poległych żołnierzy, a takich pochówków w kościele nie stwierdzono. Kolejnym elementem, który przeszkadza «specjalistom» ze smorgońskiego rejonu jest «symbolika obcego państwa» umieszczona na tablicy, czyli orzeł w koronie, widniejący między «kotwicami» Polski Walczącej. To również ma być niezgodne z białoruskim prawem.

Swój opis rzekomych naruszeń władze smorgońskie kończą żądaniem demontażu tablicy i poinformowania o wykonaniu rozporządzenia do 20 września br.

Według informacji, otrzymanych przez Andrzeja Poczobuta nieoficjalnie, komitet parafialny w Sołach nie wykonał rozporządzenia władz i nie ma zamiaru tego robić także w przyszłości.

Oceniając skandaliczne żądania smorgońskich «specjalistów» Andrzej Poczobut, będący członkiem działającego przy Związku Polaków na Białorusi Komitetu Ochrony Zabytków i Miejsc Pamięci Narodowej, dochodzi do wniosku, że sytuacja w Sołach jest sprawdzianem. Jeżeli bowiem uda się usunąć tablicę 9. Oszmiańskiej Brygady AK, to podobny los czeka dziesiątki innych upamiętnień żołnierzy Armii Krajowej i powojennego podziemia niepodległościowego, które znajdują się w kościołach nie tylko na terenie Grodzieńszczyzny, ale także w innych regionach Białorusi.

Poczobut zaznaczył, że wcześniej władze usunęły wystawę zdjęć o generale Józefie Olszynie-Wilczyńskim z kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Jozafata Kuncewicza w Sopoćkiniach, gdzie na cmentarzu parafialnym znajduje się grób generała, rozstrzelanego przez czerwonoarmistów na oczach żony tuż po schwytaniu go, mimo tego, iż nie stawiał oporu.

Tablicę ku czci żołnierzy 9. Oszmiańskiej Brygady Armii Krajowej w kościele w Sołach ufundowały jeszcze w 1993 roku polskie środowiska kombatanckie. Przez 25 lat upamiętnienie nie przeszkadzało służbom ideologicznym niezależnej Białorusi. Teraz sytuacja się zmieniła. Dlaczego? Poczobut przypomina, że «na Białorusi nadal obowiązują stalinowskie wyroki wydane na żołnierzy AK, oficjalnie są oni nadal uważani za bandytów, a szkolne podręczniki opowiadają o AK-owcach, mordujących cywili i palących wsie».

**Iness Todryk-Pisalnik**

# V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy

**Marszałek Senatu Stanisław Karczewski 20 września 2018 roku w polskim parlamencie otworzył V Światowy Zjazd Polonii i Polaków poza Granicami, który odbywa się w roku obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Marszałek powiedział, że odzyskanie niepodległości to wielkie wspólne osiągnięcie wszystkich Polaków – żyjących w kraju i poza granicami.**



*Przemawia prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys*

«Polonia i Polacy za granicą współdefiniują polskie doświadczenie dziejowe, współtworzą polską tożsamość. Bez Was my tu, w kraju nie bylibyśmy sobą» – mówił marszałek. Przypomniał losy polskiej emigracji od czasów upadku Powstania Listopadowego do emigracji po II wojnie światowej. Zaznaczył, że także Polacy, którzy wyemigrowali nie byliby sobą bez tego, co się zdarzyło w Polsce – od odzyskania niepodległości w 1918 roku, poprzez Bitwę Warszawską, potem II wojnę światową, a wreszcie w czasach komunistycznej dyktatury, gdy Polacy buntowali się przeciwko systemowi w czasie polskich miesięcy – Października '56 r., Marca '68 r., Grudnia '70 r., Czerwca '76 r. wreszcie Sierpnia '80 r. i upadku komunizmu.

«Szczególne miejsce w naszej tożsamości i sercach mają ci Polacy, którzy musieli emigrować, byli za Polskę deportowani oraz Ci, którzy nigdy nie opuścili Polski. Tylko na skutek wojennej zawieruchy przesunięte zostały granice, a oni znaleźli się we wrogim państwie» – mówił marszałek. Podkreślił, że choć dawno tam Polski nie ma oni trwają przy mowie i polskich obyczajach. To, zdaniem marszałka, wiele mówi o sile i atrakcyjności polskiej kultury. «To nasza duma, ale i odpowiedzialność» – dodał.

«Aby Polonia i Polacy trwali przy polskości, Polska musi być dla nich punktem odniesienia i wartością» – podkreślił marszałek. Jego zdaniem, żeby tak się stało trzeba umacniać pozycję Polski w Europie. Podkreślił, że w zasięgu naszych możliwości jest Polska dobrze rządzona, solidarna, szybko odrabiająca dystans rozwojowy do tych państw europejskich, z którymi lubimy się porównywać.

«Chcemy uchylać drzwi Zachodu naszym sąsiadom ze Wschodu. Polska ma w tym interes, bo zbliżając te kraje do Zachodu wspieramy również zamieszkałych w tych krajach Polaków» – mówił marszałek Karczewski. Zdaniem marszałka powinno się działać na rzecz podniesienia statusu społecznego Polaków żyjących na Wschodzie.

Marszałek wskazywał, że jeśli nie ma tam dostępu do polskich kanałów telewizyjnych to jest to problem Polski, jeśli nie ma dostępu do polskich szkół, to jest to problem Polski, jeśli polskie zabytki i polskie cmentarze niszczeją na Wschodzie to jest to problem Polski. «musimy znajdować pieniądze na ich konserwację i odbudowę – nie tylko po to, by pielęgnować narodową nostalgię, ale dlatego, że to jest dziedzictwo Rzeczypospolitej.

Marszałek mówił także o potrzebach Polonii na Zachodzie. O tym, że w Austrii i Niemczech Polacy nie są uznawani za mniejszość narodową, i że będą prowadzone rozmowy, by rozwiązać te problemy. Mówił o Polonii w Ameryce Południowej, gdzie Polska musi zainwestować w naukę języka polskiego i ośrodki kultury polskiej, bo «stara» emigracja odchodzi, a młodzi przestają mówić po polsku. Poinformował, że Senat będzie miał dla nich ofertę.

Marszałek powiedział, że w Polsce powstaje wielka koalicja partnerów, którzy będą wspierać polski rząd i Senat, by polskie dzieci z zagranicy mogły spędzać wakacje w Polsce. Zdaniem marszałka zetknięcie z żywym, polskim językiem, kontakt z rówieśnikami z Polski, dotknięcie naszej wspólnej historii – to unikalna szansa na pozyskanie tych młodych ludzi dla polskości i tę szansę Polska chce im stworzyć. Zaznaczył, że już w tej chwili wakacje na koloniach w Polsce spędza około dziesięciu tysięcy. «Chcemy, aby to było kilkadziesiąt tysięcy» – powiedział. Marszałek poinformował także, że trwają prace nad tym, by Polonia i Polacy za granicą mieli swojego przedstawiciela w Senacie.

Marszałek Sejmu Marek Kuchciński podkreślił, że dzisiaj polityka Polski zmierza w kierunku ułatwiania powrotu rodaków z emigracji. Mówił, że «w każdym pokoleniu, Polacy za granicą, na emigracji walczyli wytrwale o zachowanie duchowego dziedzictwa naszego narodu».

Przypomniał, że Sejm ogłosił 2018 rok rokiem jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. «W tej ważnej uchwale zapisaliśmy, że odzyskanie niepodległości dokonało się poprzez walkę pełną poświęcenia i bohaterstwa, nie tylko na polach bitew, ale i w codziennych zmaganiach o zachowanie duchowej i materialnej substancji narodowej».

«Cieszy nas, że Polacy chcą wracać do ojczyzny; rząd wspiera i będzie wspierał powroty rodaków z emigracji zarobkowej» – napisał premier Mateusz Morawiecki w liście skierowanym do uczestników V Światowego Zjazdu Polonii. Jak podkreślił, działania na rzecz Polonii są jednym z priorytetów rządu.

List w imieniu premiera odczytał szef jego gabinetu politycznego Marek Suski. Morawiecki podkreślił w nim, że Zjazd jest ważnym dla wszystkich wydarzeniem, które potwierdza «potrzebę umacniania wspólnoty narodowej, zrzeszania się rodaków żyjących poza macierzą oraz podtrzymywania więzi z ojczyzną».

Prezes Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Dariusz Piotr Bonisławski zwracał uwagę, że Polacy są jednym z najbardziej rozproszonych narodów europejskich. Wskazał, że jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy była utrata niepodległości, która «położyła się cieniem na dziejach Polski na ponad 100 lat». Dodał, że Zjazdy Polonii są «piękną manifestacją wspólnoty narodowej, a także troski o losy ojczyzny». Jest to też «piękna i ważna» tradycja, która łączy Polaków, żyjących poza granicami ojczyzny – zauważył.

Prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych Tadeusz Pilat wskazał, że «w uczuciach emigrantów do ojczyzny niewiele się zmieniło od epoki romantycznych narodowych wieszczów». «Kochamy Polskę, cieszymy się wolną, nowoczesną i rozwijającą się ojczyzną. Przyjeżdżamy tu często, przyjeżdżają nasze dzieci, przyjeżdżać będą nasze wnuki, bo łączy nas Polska» – podkreślił. «Jesteśmy tu. Przybyliśmy dzisiaj do polskiego Sejmu, do świątyni demokratycznej Polski, bo łączy nas Niepodległa» – oświadczył.

Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys podkreśliła, że język polski na Wschodzie przetrwał dzięki Kościołowi. To Związek – nie zważając na możliwe represje – prowadzi 130 ośrodków nauczania języka polskiego – dodała. «Bardzo dużo zależy od nas, od naszej postawy, naszej wiary, naszej determinacji. To my, każdy w swoim kraju, jesteśmy dla Polski i przez nasz pryzmat jest odbierana Polska – dobrze, lub źle. Więc niech Polska będzie odbierana zawsze, jako potęga, jako kraj z ogromną historią, kraj niezłomny, jako kraj solidarności.

Pierwszy Dzień Zjazdu zakończył koncert galowy w Teatrze Wielkim pt. «Nasza Niepodległa 1918 – 2018». Do wagi pieśni patriotycznych w polskiej historii nawiązał, otwierając galę, marszałek Senatu Stanisław Karczewski, który przypomniał, że pieśni te towarzyszyły Polakom «we wszystkich chwilach tragicznych, ale i podniosłych». Pieśni te – jak mówił – «dawały nadzieję, podnosiły na duchu, łączyły i sprawiały, że czuliśmy się wspólnotą niezależnie od tego, w jakiej byliśmy sytuacji, na jakim żyliśmy kontynencie».

«Spójrzmy dziś w to minione stulecie, wsłuchajmy się raz jeszcze w nasze dzieje opowiedziane słowami pieśni patriotycznych, poczujmy się dumni z tego, że jesteśmy Polakami, że nie przegapiliśmy żadnej szansy, by być narodem wolnym i niezależnym, który bez kompleksów i bez fałszywej skromności może patrzeć w swoją przyszłość dziś, w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości» – mówił marszałek. Podczas gali premier Mateusz Morawiecki otrzymał z rąk prezesa Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» nagrodę im. prof. Andrzeja Stelmachowskiego, która przyznano po raz pierwszy za łączenie Polonii i Polaków z zagranicy z rodakami w kraju w jedną wspólnotę. Marszałek Karczewski za swoją działalność na rzecz rodaków poza granicami otrzymał od Rady Polonii Świata obraz przedstawiający Ignacego Jana Paderewskiego.

Otwarcie Zjazdu w parlamencie poprzedziła msza św. w intencji ojczyzny w Archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie. «W wierze i Ewangelii dostrzegajmy nadal skuteczne środki umacniania naszej miłości do Ojczyzny. W żaden inny sposób nie możemy służyć naszej Ojczyźnie i jej niepodległości, jak żyjąc zgodnie z Ewangelią» – powiedział w homilii bp Wiesław Lechowicz, delegat Komisji Episkopatu Polski ds. Emigracji Polskiej do Polonii.

Następnie przedstawiciele Polonii złożyli wieńce przy Grobie Nieznanego Żołnierza i wiązanki w parlamencie pod tablicami ku czci Ojca św. Jana Pawła II, prezydenta Lecha Kaczyńskiego, marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego, posłów poległych w czasie II wojny światowej, ofiar katastrofy smoleńskiej i senatorów II RP poległych w czasie II wojny światowej.

– Bardzo Państwu dziękuję, że cały czas trwacie przy polskości i przy Polsce, że nigdy o niej nie zapomnieliście – mówił Prezydent Andrzej Duda do uczestników V Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy. W spotkaniu wzięła udział również Małżonka Prezydenta Agata Kornhauser-Duda.

W kolejnych dniach ponad 600 przedstawicieli Polonii z całego świata debatowali w ramach siedmiu forów tematycznych: o problemach i wyzwaniach stojących przed strukturami polonijnymi w ramach forum organizacji, o polonijnej kulturze, edukacji, nauce, sporcie i turystyce, polonijnym duszpasterstwie oraz mediach. Wydarzenie zostało dofinansowane przez Senat w ramach środków na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Jego współorganizatorem było Stowarzyszenie «Wspólnota Polska».

**senat.gov.pl**

## Apel Rady Oświaty Polonijnej przy MEN RP

**Minister edukacji narodowej RP Anna Zalewska 19 września przewodniczyła posiedzeniu Rady Oświaty Polonijnej, towarzyszącej V Światowemu Zjazdowi Polonii i Polaków za Granicą, w którym brała udział prezes ZPB Andżelika Borys. Podczas posiedzenia Rady prezes ZPB złożyła relację o niepokojącej sytuacji oświaty polskiej na Białorusi. Po wystąpieniu Andżeliki Borys przedstawiciele środowisk oświatowych z całego świata zaapelowali do ministra edukacji RB Igora Karpienki o zaprzestanie dyskryminacji polskich dzieci podczas rekrutacji uczniów do szkół polskich na Białorusi.**

Jak informowaliśmy wcześniej, władze Białorusi nie spełniły obietnicy, danej 28 lipca Marszałkowi Senatu RP Stanisławowi Karczewskiemu podczas jego wizyty na Białorusi z okazji 30-lecia ZPB. Obiecały wówczas, że do pierwszych klas szkół polskich w Grodnie i Wołkowysku, w nadchodzącym roku szkolnym zostaną przyjęte wszystkie dzieciaki chętne do podjęcia nauki w tych placówkach.

Tymczasem obietnicy dotrzymały tylko w przypadku Polskiej Szkoły w Grodnie, bo w Wołkowysku na 31 złożonych w szkole podań odmowę przyjęcia do niej otrzymało 13 kandydatów.

Członkowie Rady dyskutowali również m.in. o wyzwaniach oświaty polskiej za granicą, wspomagania nauczania języka polskiego wśród Polonii i Polaków za granicą, a także omówili sytuację polskiej oświaty w poszczególnych krajach.

Minister Edukacji Narodowej RP Anna Zalewska poinformowała, że w 2019 roku planowane jest uruchomienie projektu dotyczącego przygotowania specjalnych podręczników dla uczniów polonijnych.

– Będą one dostosowane do potrzeb uczniów w poszczególnych państwach – wskazała minister Zalewska. Bo, jak dodała, «nasze dzieci na całym świecie, to dzieci dwujęzyczne» i w każdym kraju, gdzie pobierają naukę polscy uczniowie, jest inne metodologia, metodyka i dydaktyka nauczania.

– Chcemy wychodzić naprzeciw oczekiwaniom zarówno nauczycieli, jak i rodziców – zaznaczyła szefowa MEN.

Minister edukacji przypomniała, że młodzi członkowie Polonii uczą się języka ojczystego w różnych typach szkół na całym świecie: 17 tys. polskich uczniów uczy się Szkolnych Punktach Konsultacyjnych (w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana nazwy na «szkoły polskie»), 180 tys. w szkołach społecznych.

Dyskusja dotyczyła również umożliwienia nauczycielom szkół polonijnych ubiegania się o kolejne stopnie awansu zawodowego, podejmowania działań na rzecz wspomagania nauczania języka polskiego za granicą, w tym m.in. udziału w programie «Rodzina Polonijna», organizowaniu obozów edukacyjnych dla dzieci i młodzieży oraz wyposażaniu szkół w podręczniki.

Rada Oświaty Polonijnej została powołana w 2010 roku. Członkowie Rady reprezentują największe środowiska oświatowe na świecie (18 krajów, w tym Litwa). W ich skład wchodzą wszystkie formy nauczania języka polskiego i w języku polskim, tj. szkoły organizacji Polaków, szkoły w systemach oświaty krajów zamieszkania Polonii i Polaków za granicą oraz szkolne punkty konsultacyjne, prowadzone przez MEN.

**IT-P/ men.gov.pl**




*Widowisko teatralne podczas Narodowego Czytania «Przedwiośnia» w sali multimedialnej Konsulatu Generalnego RP w Grodnie*

# Narodowe Czytanie «Przedwiośnia»

**Dwa miasta na Białorusi – Mińsk i Grodno – znalazły się wśród blisko trzech tysięcy miejscowości w Polsce, 133 krajach świata i nawet Antarktydy, gdzie odbyło się w tym roku Narodowe Czytanie powieści Stefana Żeromskiego «Przedwiośnie».**

Doroczne wydarzenie, któremu patronuje Para Prezydencka Rzeczypospolitej Polskiej było w tym roku poświęcone 100-leciu odzyskania przez Polskę Niepodległości. Stąd wybór lektury na tegoroczne Narodowe Czytanie – powieści, w której Stefan Żeromski dokonał bilansu pierwszych lat Niepodległości, odzyskanej na początku XX stulecia przez Polskę, zwracając uwagę na entuzjazm, chęć odbudowy państwa, ale także na popełnione w tym okresie błędy i zaniechania.

Narodowe Czytanie 2018 zainaugurowało na Białorusi spotkanie w Mińsku, gdzie wspólne czytanie «Przedwiośnia» zainicjowała Ambasada RP razem z miejscowym oddziałem Związku Polaków na Białorusi.

Mińskie spotkanie zainaugurowało odczytanie listu Prezydenta RP Andrzeja Dudy, napisanego z okazji tegorocznego Narodowego Czytania. Po odczytaniu listu głowy Państwa Polskiego głos zabrała prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz. Dziękując licznie przybyłym na spotkanie mieszkańcom białoruskiej stolicy polska działaczka zauważyła, iż niezwykle ważne jest to, że inicjatywa Pary Prezydenckiej Rzeczypospolitej Polskiej budzi zainteresowanie różnych pokoleń mieszkających na Białorusi Polaków i miłośników polskiej literatury. Przemawiający po prezes Marczukiewicz Ambasador RP na Białorusi Artur Michalski życzył zgromadzonym wielu wrażeń po wspólnym czytaniu «Przedwiośnia» i dziękował stołecznemu oddziałowi ZPB za współudział w organizacji przedsięwzięcia.

Ogółem podczas mińskiej odsłony Narodowego Czytania «Przedwiośnia» zgromadzeni przeczytali i wysłuchali 77 wybranych przez organizatorów fragmentów powieści i obejrzeli cztery teatralizowane dialogi z książki. Spotkanie, któremu oprawę muzyczną zapewniła wybitna muzyk i kompozytor Helena Abramowicz, potrwało aż cztery godziny i nikt ani w jego trakcie, ani po jego zakończeniu nie wyglądał na zmęczonego, czy rozczarowanego.

Nazajutrz po mińskim Czytaniu, na wspólne przeżywanie losu głównego bohatera «Przedwiośnia» Cezarego Baryki zgromadzili się w sali multimedialnej Konsulatu Generalnego RP w Grodnie grodzieńscy Polacy i mieszkańcy zaprzyjaźnionych z Grodnem miast. W widowisku teatralizowanym, przygotowanym z okazji Narodowego Czytania udział wzięli m.in. wicemarszałek Senatu RP Maria Koc, ambasador RP w Mińsku Artur Michalski, konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek, uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie i innych placówek oświatowych grodu nad Niemnem oraz aktorzy z Białegostoku.

Komitet organizacyjny Narodowego Czytania w Grodnie składał się z trzech osób: Anżeliki Orechwo, dyrektor PSS przy ZPB, Ireny Czerniak, redaktor witryny jpolski.by oraz Anny Kietlińskiej, prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska».

Biorąca udział w grodzieńskiej odsłonie Narodowego Czytania wicemarszałek Senatu RP Maria Koc w rozmowie z dziennikarzami podkreślała, iż ta inicjatywa pomaga integrować rodaków na całym świecie. – W takim dniu jak ten stanowimy wielką narodową wspólnotę. Udział w tym wydarzeniu tutaj w Grodnie jest dla mnie wielkim szczęściem i zaszczytem – mówiła Marszałek.

Przemawiając do publiczności, wypełniającej po brzegi konsularną salę multimedialną, Marszałek Koc przypomniała, że Narodowe Czytanie zapoczątkował w 2012 roku prezydent Bronisław Komorowski i od tamtej pory popularność tej inicjatywy ciągle rośnie. – Żeromski był wnikliwym obserwatorem. Starał się krytycznie spojrzeć także na nasze wady i przywary. To także jest potrzebne, żeby nie powtarzać błędów z przeszłości – podkreślała Maria Koc otwierając spotkanie.

Natomiast przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Anna Kietlińska zaznaczyła, że przygotowując grodzieńską odsłonę Narodowego Czytania jej koledzy postanowili skupić się na sylwetce głównego bohatera «Przedwiośnia» Cezarego Baryki, który przebył transformację tożsamościową, ewoluując z urodzonego poza Polską Czarka (mającego mgliste pojęcie o swojej narodowej tożsamości) w Cezarego – Polaka o wyrazistych narodowych poglądach i przekonaniach. – Chcemy pokazać, że Żeromski jest ciągle aktualny, nie starzeje się, a problemy tożsamościowe Cezarego Baryki, mogą być bliskie młodym Polakom, rozsianym po całym świecie – mówiła Anna Kietlińska.

– Rozterki, które przeżywał młody Cezary Baryka, również dzisiaj są udziałem wielu ludzi, którzy żyją poza Polską. Nie ma obowiązku bycia Polakiem, ale chcemy, żebyście wszyscy czuli się Polakami – zaznaczył w swoim przemówieniu konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek.

Trwające około dwóch godzin przedstawienie teatralizowane, oparte na najważniejszej powieści Stefana Żeromskiego, uważanej przez wielu za najważniejsze polskie dzieło literackie XX stulecia, stało się niezwykłym przeżyciem dla grodzieńskiej publiczności. Uczestnicy spotkania podkreślali, że w tym roku Narodowe Czytanie w Grodnie miało wyjątkowy charakter i doskonałą oprawę artystyczną. Takiemu wrażeniu sprzyjała nie tylko gra zaangażowanych w widowisko profesjonalnych aktorów, lecz także amatorski szczery entuzjazm biorącej w nim udział młodzieży szkolnej oraz wieńczący przedstawienie występ zespołu wokalnego «Akwarele» z Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie.

Wysiłek biorących udział w grodzieńskim Narodowym Czytaniu, polityków, dyplomatów, uczniów, aktorów i śpiewaków grodzieńska publiczność nagrodziła owacją na stojąco.

Podczas przemówień, wygłaszanych przez gości grodzieńskiej odsłony Narodowego Czytania «Przedwiośnia» wielu mówców zwróciło uwagę na rolę, jaką w organizacji tego wydarzenia odegrał Związek Polaków na Białorusi oraz osobiście prezes ZPB Andżelika Borys, która przekonała wiele instytucji i ludzi w Polsce do wsparcia tego przedsięwzięcia patriotyczno-literackiego.

**Andrzej Pisalnik**

# Rozpoczęto rok szkolny w PSS przy ZPB

**Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego odbyła się 14 września w Polskiej Szkole Społecznej przy Związku Polaków na Białorusi. Szkoła ta jest jedną z najstarszych polskich placówek społecznych w Grodnie. Jej historia liczy już 21 lat, w ciągu których szkołę ukończyło ponad 5 tysięcy uczniów.**

Dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB Anżelika Orechwo, otwierając uroczystość przywitała przybyłych tłumnie na nią uczniów, ich rodziców, dziadków i przyjaciół, a także wysokich gości, wśród których byli: konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek z małżonką Elżbietą, delegacja Rady Miasta Białegostoku na czele z przewodniczącym Krzysztofem Mariuszem Gromko, prezes ZPB Andżelika Borys i inni.

Dyrektor PSS przy ZPB przypomniała zgromadzonym, że poza wysokim poziomem nauczania podstawowych przedmiotów szkolnych placówka wyróżnia się wśród innych tego typu instytucji tym, że pomaga swoim uczniom odkryć i rozwinąć «drzemiące» w nich talenty w najrozmaitszych dziedzinach. W tym celu uczniowie szkoły aktywnie angażują się w przedsięwzięcia, organizowane przez Związek Polaków na Białorusi – biorą udział w konkursach ortograficznych, recytatorskich, muzycznych, plastycznych, ćwiczą zdolności aktorskie, aktywnie poznają nie tylko historię Polski, lecz także historię ziemi, na której żyją, biorąc udział w wyprawach krajoznawczych oraz objazdach polskich miejsc pamięci narodowej.

Budzić «drzemiące» w uczniach talenty aktywnie pomagają wykładający w szkole nauczyciele, których grono w tym roku będzie liczyło dziewięciu pedagogów. Troje z nich: polonistki Anna Mieniuk i Małgorzata Krasowska oraz historyk Paweł Kasprzyk – to doświadczeni pedagodzy i świetni specjaliści w nauczaniu swoich przedmiotów, skierowani do PSS przy ZPB przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, działający przy Ministerstwie Edukacji Narodowej RP.

O tym, że zapewnienia dyrektor Orechwo, iż PSS przy ZPB potrafi «budzić» w swoich uczniach «drzemiące» talenty i zdolności nie są bezpodstawne, publiczność i goście uroczystości mogli się przekonać oglądając prawie godzinny koncert, na który złożyły się występy wokalne, recytatorskie, aktorskie, a także popisy gry na instrumentach muzycznych w wykonaniu uczniów bądź absolwentów PSS przy ZPB. Prawie wszyscy wychodzący na scenę artyści, uczęszczając na zajęcia do szkoły, aktywnie uczestniczyli w organizowanych przez ZPB konkursach, festiwalach i innych inicjatywach, umożliwiających im zaprezentowanie swoich zdolności artystyczne.

Jednym z najskuteczniejszych projektów PSS przy ZPB, pozwalających wynajdywać wśród uczniów szkoły talenty wokalne, jest działający od kilku lat przy szkole zespół wokalny «Akwarele». Kolektyw ten ma na swoim koncie wiele występów na organizowanych przez ZPB prestiżowych imprezach artystycznych, a nawet – występ w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.

Po zakończeniu koncertu do zgromadzonych przemówili goście uroczystości. Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek, zwracając się do uczniów i ich rodziców, zapewnił, że zapisując się na zajęcia do PSS przy ZPB dokonali doskonałego wyboru. – Ta szkoła ciągle się rozwija, ciągle szuka czegoś nowego i ma wiele sukcesów – mówił dyplomata. Podkreślił, że ucząc się w PSS przy ZPB języka polskiego, poznając polską kulturę i historię, uczniowie szkoły zwiększą swoje szanse nie tylko na podjęcie studiów w Polsce, ale też na zrobienie kariery w różnych zakątkach świata, bo Polacy są narodem, który historyczne zawirowania «porozrzucały po całym świecie».

O tym, że wybór PSS przy ZPB, jest wyborem niezwykle trafnym, jeśli młody człowiek chce dostać się na wyższe studia do Polski, mówiła podczas swojego wystąpienia prezes ZPB Andżelika Borys. – Wszyscy ubiegłoroczni absolwenci szkoły w tym roku rozpoczną naukę na wyższych polskich uczelniach! – oznajmiła prezes ZPB.

Tegoroczna kampania rekrutacyjna do Polskiej Szkoły Społecznej przy Związku Polaków na Białorusi okazała się nadzwyczaj skuteczna. W rozpoczętym roku szkolnym języka polskiego, historii, matematyki, fizyki, chemii i biologii będzie się uczyło w placówce ponad 500 uczniów.

**Iness Todyk-Pisalnik**




*Anżelika Orechwo, dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB przedstawia grono pedagogiczne szkoły*




*Śpiewa Paweł Kopyłow, zdobywca Grand Prix Jubileuszowego XX Festiwalu Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy 2018»*

# Szkolenia dla nauczycieli

**Ostatni tydzień sierpnia – tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego – nauczyciele języka polskiego z Białorusi szkolili się w Polsce. Najpierw wspólnie z kolegami z różnych krajów odbyli trzydniowy staż w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Ostródzie, a potem, w gronie dwudziestu nauczycieli z różnych miast Białorusi, przez cztery dni mieli zajęcia w Sopocie.**



Paulina JUCKIEWICZ

*Uczestnicy stażu w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Ostródzie ćwiczą taniec patriotyczny*

## Staż w Ostródzie

Podczas stażu w Ostródzie, na który oprócz nauczycieli języka polskiego z Białorusi przybyli ich koledzy z Ukrainy, Francji, Niemiec, Danii, Irlandii, Wielkiej Brytanii oraz Turcji, pedagodzy polonijni praktycznie ćwiczyli nawiązujące do polskiej tradycji zabawy powitalne i pożegnalne pod akompaniament polskich melodii ludowych. Zajęcia te pozwalają na łatwe przyswajanie podstawowej wiedzy o Polsce, m.in. o jej symbolach i sławnych Polakach. Ćwiczenia zawierały także elementy nauki tańców integracyjnych, gdyż dzięki nim można było się nauczyć prostych układów choreograficznych do piosenek patriotycznych i poznać sekrety improwizacji taneczno-ruchowej.

Trener Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Lucyna Bzowska podczas zajęć podała przykłady metod aktywizujących oraz zabaw, wykorzystujących różne rodzaje aktywności – ruch, śpiew, rytmizację, taniec, improwizację, działania plastyczne i twórcze, nawiązujące tematycznie do Polski. Zaproponowała także działania i zabawy, wykorzystywane w edukacji polonistycznej, wspomagające podstawowe umiejętności dzieci, związane z sylabami, wyrazami i zdaniami. Pokazała uczestnikom stażu również zabawy ortograficzne i takie, które utrwalają wiedzę o częściach mowy.

O literaturze młodzieżowej i dziecięcej w szkole polonijnej oraz «gramatyce dla smyka» opowiadała nauczycielom Kinga Maciaszczyk.

Staż w Ostródzie, oprócz edukacyjnego, miał też program kulturalny, na który złożył się m.in. koncert laureatów organizowanego na Litwie Konkursu piosenki do słów Agnieszki Osieckiej. Wydarzenie to miało już trzy edycje i jest organizowane przez Stowarzyszenie «Wspólnota Polska», Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli SWP oraz Wileński Oddział Miejski Związku Polaków na Litwie. Laureaci konkursu przebywali w Ostródzie na warsztatach wokalnych, prowadzonych przez profesor Instytutu Muzyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego Honoratę Cybulę.

Warsztaty w Ostródzie były pierwszym etapem stażu metodycznego dla nauczycieli języka polskiego zza granicy. Kolejne działania w ramach stażu będą polegały na odbyciu przez uczestników stażu praktyk nauczycielskich w Szkolnych Punktach Konsultacyjnych przy polskich ambasadach w Londynie i Paryżu.

Biorący udział w stażu w Ostródzie nauczyciele z Białorusi po zakończeniu zajęć w tutejszym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli SWP udali się do Sopotu, gdzie dołączyli do dwudziestoosobowej grupy swoich kolegów z Lidy, Grodna, Porzecza, Brześcia i Mińska.

## Szkolenia w Sopocie

W Sopocie na pedagogów z Białorusi czekało szkolenie, mające na celu podniesienie kwalifikacji nauczycieli, nauczających język polski i historię z wykorzystaniem doświadczeń potomków rodzin polskich, jako podstawy do podniesienia kompetencji uczniów, uczących się języka polskiego i historii na Białorusi.

Zajęcia w Sopocie, okazały się niezwykle intensywne. Prowadząca je dr Beata Kapela-Bagińska udowodniła, że analiza niepodległościowej literatury romantycznej nie musi być nudna, a w przekładzie intersemiotycznym okazuje się niezwykła i ciekawa.

Powyższą tezę udowodniły zajęcia z użyciem klocków Lego, za pomocą których nauczyciele z Białorusi musieli wykonać wizualną interpretację poezji Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Cypriana Kamila Norwida.

Tematem następnych zajęć były interpretacje tekstów poetyckich twórców emigracyjnych. Ich logiczną kontynuacją stało się zwiedzanie Muzeum Emigracji w Gdyni.

Niezapomniane wrażenia uczestnicy szkoleń otrzymali podczas zwiedzania Europejskiego Centrum Solidarności, mieszczącego się na terenie Stoczni Gdańskiej – kolebki powstania NSZZ «Solidarność» i odrodzenia się wolnej Polski po dziesięcioleciach panowania komunistów.

Można dużo czytać o «Solidarności», lecz tylko po odwiedzeniu tego miejsca i zobaczeniu na własne oczy tablic z 21 postulatami Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, zaczynasz rozumieć, jaką rolę wydarzenia 1980 roku odegrały w życiu Polaków i ludzkości.

Taka emocjonalna wiedza i przeżycia przydadzą się każdemu z nauczycieli podczas prowadzenia przez nich zajęć z historii.

O historii i nie tylko opowiadały na zajęciach z nauczycielami z Białorusi dr Barbara Męczykowska (Oddział Biura Edukacji Narodowej IPN w Gdańsku) i mgr Urszula Zblewska. Pokazywały one, w jak fascynujący sposób można opowiadać o historii Polski, wykorzystując nowe filmy i gry edukacyjne wydane przez Instytut Pamięci Narodowej.

Na znaczenie takich szkoleń i zajęć terenowych zwrócił uwagę podczas spotkania z nauczycielami Prezydent Miasta Sopotu Jacek Karnowski, miesiąc temu przebywający w Grodnie na obchodach 30-lecia Związku Polaków na Białorusi.

Na spotkaniu z prezydentem Jackiem Karnowskim obecni byli także bezpośredni organizatorzy szkolenia dla nauczycieli polskich z Białorusi: Jakub Pilarski, inspektor Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Sopotu oraz Irena Obszyńska, wicedyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Centrum Kształcenia Ustawicznego w Sopocie.

Trzeba zaznaczyć, że organizacja szkoleń w Sopocie stanęła na najwyższym poziomie. A jeśli dodać do tego sam urok Sopotu, Gdyni, Gdańska i Morza Bałtyckiego, to można powiedzieć, że nauczyciele języka polskiego z Białorusi dzięki współpracy Związku Polaków na Białorusi z Urzędem Miasta Sopotu otrzymali prawdziwy prezent wakacyjno-edukacyjny przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

**Paulina Juckiewicz z Ostródy i Sopotu**

# Nauczyciele z wizytą studyjną w Warszawie

**Dwanaście dyrektorów i nauczycieli ośrodków nauczania języka polskiego z Białorusi, Ukrainy i Niemiec w dniach 5 – 9 września przebywali z wizytą studyjną w Warszawie na zaproszenie Fundacji «Wolność i Demokracja».**



Paulina JUCKIEWICZ

*Podczas spotkania z Beatą Pietrzyk, naczelnik Wydziału w Departamencie Współpracy Międzynarodowej MEN*

Program pobytu polskich nauczycieli z zagranicy w stolice Polski był nadzwyczaj bogaty i intensywny.

Już w pierwszym dniu odbyły się warsztaty integracyjne, na których koledzy z różnych krajów mieli okazję poznać się nawzajem i opowiedzieć o specyfice nauczania języka polskiego w krajach swojego zamieszkania.

W kolejnych dniach uczestnicy wizyty studyjnej odwiedzali warszawskie szkoły i ośrodki edukacyjne: LXIV Liceum im. Stanisława Ignacego Witkiewicza, szkoły podstawowe nr 267 i nr 52, Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii w Łomiankach oraz Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń.

Wizyty w szkołach wywarły na nauczycielach z Białorusi, Ukrainy i Niemiec duże wrażenie. Poznali oni obowiązujące współcześnie w szkołach warszawskich programy edukacyjne, obejrzeli ciekawe lekcje, poznali na czym polega praca zespołowa nauczycieli. Gospodarze każdej z odwiedzanych placówek edukacyjnych opowiadali gościom o tradycjach swoich szkół, chwalili się ich wyposażeniem, tłumaczyli, jak układa się współpraca pedagogów z rodzicami uczniów oraz o tym, jak budują relację z uczniami, mającymi problemy psychologiczne, rozwojowe i edukacyjne. Na nauczycielach z Białorusi największe wrażenie sprawiły jednak atmosfera, duch swobody oraz szczere, otwarte relacje uczeń-nauczyciel, panujące w odwiedzanych szkołach.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 267 im. Juliusz Słowackiego Mariola Pietroń-Ratyńska przez dwie godziny z dumą opowiadała o osiągnięciach szkoły z okresu ostatnich lat. Osiągnięciach, które stały się możliwe dzięki energii i entuzjazmowi całego zespołu pedagogicznego szkoły. Pani dyrektor przyznała się, że ciągle pisze projekty, które potem podległy jej zespół pedagogiczny realizuje razem z rodzicami i władzami dzielnicy Żoliborz.

W Szkole Podstawowej nr 267 goście z zagranicy dowiedzieli się, iż miejscowa Drużyna Odyseuszy jako jedyna reprezentacja publicznej szkoły podstawowej z Warszawy zdobyła Mistrzostwo Polski w 24. Ogólnopolskim Finale Międzynarodowego Konkursu Twórczego Rozwiązywania Problemów «Odyseja Umysłu». Dzięki temu osiągnięciu uczniowie szkoły reprezentowali Polskę w ogólnoświatowym finale, który pod koniec maja odbył się na Uniwersytecie Michigan (USA).

Dyrektor innej warszawskiej szkoły nr 52 im. Macieja Aleksego Dawidowskiego «Alka» Ewa Gałązka podzieliła się doświadczeniem w zarządzaniu dużą (930 uczniów) szkołą w trudnych warunkach zmian w systemie edukacji (likwidacja gimnazjów) i braku wystarczającej ilości pomieszczeń. Biblioteka szkoły podzieliła się podręcznikami z kolegami z zagranicy.

W kolejnym dniu wizyty studyjnej jej uczestnicy wspólnie z prezesem Fundacji «Wolność i Demokracja» Robertem Czyżewskim, wykładającym historię w warszawskim liceum, mieli oficjalne spotkanie w Ministerstwie Edukacji Narodowej RP (MEN). Gości powitała w najważniejszym dla nauczycieli resorcie w Polsce Beata Pietrzyk, naczelnik Wydziału w Departamencie Współpracy Międzynarodowej MEN. Oprowadzając gości po budynku resortu Beata Pietrzyk opowiedziała o jego historii. Potem odbyła się rozmowa gości z dyrektorem Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastianem Kęciekiem, który podkreślał znaczenie dla kierowanego przez niego departamentu spotkań z kolegami i wymiany opiniami na temat edukacji na Białorusi, Ukrainie i w Niemczech. Dyrektor Kęciek po rozmowie nakreślił perspektywy dalszej współpracy MEN z ośrodkami edukacyjnymi w krajach, z których z wizytą do ministerstwa przybyli goście.

W związku z obchodzoną w tym roku 100. rocznicą odzyskania przez Polskę Niepodległości w czasie pobytu w Warszawie dużo się mówiło o edukacji historycznej. Robert Czyżewski, będący wykładowcą i pasjonatem historii, podczas wycieczki po centrum Warszawy pokazał uczestnikom wizyty studyjnej niesamowite zakątki Krakowskiego Przedmieścia, opowiedział o ciekawych faktach z historii Warszawy, a pod koniec wycieczki po stolicy zrobił stażystom prawdziwy prezent – zorganizował wejście grupy na wieżę kościoła św. Anny, z której rozpościerał się fantastyczny widok na stolicę w promieniach zachodzącego słońca.

W Warszawskim Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń jego dyrektor Arkadiusz Walczak opowiedział o zadaniach, które realizuje placówka, pokazał jak aktualnie wyglądają prowadzone w niej szkolenia. Po odbytych w Centrum warsztatach z edukacji historycznej i niepodległościowej każdy uczestnik wizyty otrzymał od Fundacji «Wolność i Demokracja» w prezencie gry edukacyjne IPN «Polak mały» i «Kolejka».

Dwa ostatnie dni szkoleń były poświęcone bardzo ciekawym i owocnym warsztatom z zakresu zarządzania placówką oświatową i prowadzenia ewaluacji pracy szkoły. Warsztaty poprowadzili Andrzej Pery, nauczyciel i prezes Zarządu Fundacji Périé oraz Zofia Domaradzka-Grochowalska, lider Grupy Trenerów POWER. Podczas treningów każdy uczestnik miał okazję do wyrażenia swojej opinii, nauczenia się rozwiązywania trudnych problemów, związanych z zarządzaniem szkołą. Po warsztatach wszystkim uczestnikom wręczono certyfikaty.

Dzięki organizatorom wizyty studyjnej – Fundacji «Wolność i Demokracja» - grupa obejrzała spektakl pt. «Fredro dla dorosłych» w stołecznym teatrze «6. piętro», wzięła też udział w wydarzeniu rozrywkowym i kulturalno-edukacyjnym Święto Ulicy Ząbkowskiej i Noc Pragi 2018.

Wizyta studyjna nauczycieli z Białorusi, Ukrainy i Niemiec w Warszawie została sfinansowana ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej RP i zrealizowana przez Fundację «Wolność i Demokracja», w ramach projektu «Doskonalenie zarządzania oświatą w ramach wizyt studyjnych w Polsce oraz doskonalenie językowo-przedmiotowo-metodyczne w ramach indywidualnych staży dla nauczycieli języka polskiego», kierowanego przez Lilię Luboniewicz z Fundacji «Wolność i Demokracja» oraz Andrzeja Pery z Fundacji Périé.

**Paulina Juckiewicz z Warszawy**

# W hołdzie ofiarom sowieckich zbrodni

**Działacze Związku Polaków na Białorusi wspólnie z delegacją Konsulatu Generalnego RP w Grodnie 16 września odwiedzili miejsca pamięci na Grodzieńszczyźnie, związane z kampanią wrześniową, obroną Grodna i represjami antypolskimi, do których doszło po wiarołomnej agresji ZSRR przeciwko Polsce, dokonanej 17 września 1939 roku.**


Andrzej PISALNIK

*Kulbaki. Zbiorowa mogiła żołnierzy, poległych podczas obrony Grodna w 1939 roku*

Z ramienia Związku Polaków na Białorusi w charakterze organizatora wyprawy po miejscach pamięci i przewodnika, opowiadającego historie odwiedzanych miejsc pamięci wystąpił Andrzej Poczobut, członek Zarządu Głównego ZPB i działającego przy organizacji Komitetu Ochrony Zabytków i Miejsc Pamięci Narodowej.

Objazd miejsc pamięci narodowej, związanych z tragicznymi wydarzeniami września 1939 roku, kilkudziesięcioosobowa grupa działaczy ZPB i delegacja Konsulatu Generalnego RP w Grodnie, której przewodziła konsul Anna Walczak, wspomagana przez konsul Izabelę Rybak, rozpoczął się od modlitwy przy Krzyżu Katyńskim na Cmentarzu Wojskowym w Grodnie.


Andrzej PISALNIK

*Łunno. Poświęcenie krzyża, na grobie zabitych przez Sowietów ojca i syna: Klemensa i Kazimierza Strzałkowskich*

– Jest to miejsce niezwykle ważne i bezpośrednio związane z wydarzeniami, o których dzisiaj wspominamy, gdyż zbrodnia katyńska była skutkiem wiarołomnej agresji ze strony ZSRR przeciwko Polsce, dokonanej 17 września 1939 roku – mówił Poczobut, inaugurując akcję upamiętniania polskich ofiar sowieckiej agresji.

Trasa objazdu przebiegała po miejscach pamięci znajdujących się m.in. w: Małyszczyznie, Grandziczach, Lerypolu, Żydomli, Jurewiczach, Łunnie, Kwasówce, Indurze, Kopciówce i na cmentarzach wojskowym, pobernardyńskim i franciszkańskim w Grodnie, gdzieznajdują się groby ofiar represji politycznych, żołnierzy Wojska Polskiego, którzy zginęli w walce z bolszewikami lub zostali zabici przez członków Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, a także obrońców Grodna – jedynego miasta na Kresach Wschodnich, które stawiło zdecydowany zbrojny opór bolszewickiej agresji.


Andrzej PISALNIK

*Indura. Grób żołnierzy polskich, poległych we wrześniu 1939 roku z rąk Sowietów*

**Andrzej Pisalnik**

# 79. rocznica obrony Grodna

**Działacze Związku Polaków na Białorusi wspólnie z pracownikami Konsulatu Generalnego RP w Grodnie 21 września uczcili pamięć obrońców grodu nad Niemnem, którzy przez trzy dni, 20-22 września 1939 roku, odpierali atak sowieckiego najeźdźcy na miasto.**


Andrzej PISALNIK

*Przemawia Andrzej Poczobut, członek Zarządu Głównego ZPB*

W ramach uroczystości, upamiętniających 79. rocznicę obrony Grodna przed Sowietami, grodzieńscy Polacy i dyplomaci złożyli kwiaty, zapalili znicze oraz pomodlili się na Cmentarzu Wojskowym w Grodnie przy Krzyżu Katyńskim i znajdującej się obok zbiorowej mogile obrońców miasta z 1939 roku.

W imieniu władz ZPB podczas uroczystości głos zabrał członek Zarządu Głównego organizacji Andrzej Poczobut. Przypomniał zgromadzonym o bohaterstwie mieszkańców grodu nad Niemnem, którzy w obliczu przeważających sił wroga zachowali się jako prawdziwi patrioci i ludzie honoru, dla których poddanie się bez walki oznaczało hańbę.

Konsulat Generalny RP w Grodnie na uroczystościach rocznicowych obrony Grodna przed Sowietami we wrześniu 1939 roku reprezentowali konsul Anna Pustuł oraz konsul Andrzej Raczkowski, który podziękował działaczom ZPB za pielęgnowanie pamięci o bohaterach, dzięki których ofierze Polacy Grodna mają powody do dumy.

Po uroczystości na Cmentarzu Wojskowym Polacy Grodna modlili się za dusze obrońców miasta we wrześniu 1939 roku podczas zamówionej w tej intencji Mszy św. w Kościele Znalezienia Krzyża Świętego (Pobernardyńskim).

**Iness Todryk-Pisalnik**


Eugeniusz LICKIEWICZ

*Uczestnicy obchodów składają wieniec przy obelisku ku czci żołnierzy polskich, którzy polegli we wrześniu 1939 roku, na Cmentarzu Garnizonowym przy Twierdzy Brzeskiej*

# Obchody 79. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Brześciu

**W Brześciu, na Cmentarzu Garnizonowym przy Twierdzy Brzeskiej, odbyła się 1 września uroczystość, upamiętniająca 79. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Wojny, która nie tylko zmieniła geopolityczny porządek świata, lecz stała się najokrutniejszym konfliktem zbrojnym w historii ludzkości.**

II wojna światowa przetoczyła się przez losy milionów polskich rodzin, a jej skutki są odczuwalne przez kolejne pokolenia i do dzisiaj rzutują na nasze życie.

Wspominając o tragicznej dacie w historii Polski i ludzkości uczestnicy obchodów w Brześciu przypominali, że dokładnie 79 lat temu wojska niemieckie przekroczyły granice Polski, wywołując II wojnę światową.

1 września 1939 roku, tuż po rozpoczęciu niemieckiej agresji, rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego wprowadzony został na terenie całego kraju stan wojenny.

W II wojnie światowej uczestniczyło ponad 1,7 mld. ludzi z 61 państw. W wyniku konfliktu zginęło około 60 milionów osób. Każda dziesiąta (6 milionów ludzi) ofiara wojny miała obywatelstwo polskie.

Niestety w chwili wybuchu wojny dysproporcje sił pomiędzy Polską, a Niemcami były ogromne. Hitlerowcy mieli 1, 85 mln. żołnierzy, 11 tys. dział, 2800 czołgów i 2000 samolotów, Wojsko Polskie zaś liczyło wówczas ok. 950 tys. żołnierzy, 4,8 tys. dział, 700 czołgów i 400 samolotów.

II wojna światowa objęła swym zasięgiem całą Europę, wschodnią, południowo-wschodnią Azję, północną Afrykę, część Bliskiego Wschodu i wszystkie oceany.

W obchodach 79. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Brześciu wzięli udział przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Brześciu na czele z szefem placówki konsulem generalnym Piotrem Kozakiewiczem, liczna delegacja Brzeskiego Oddziału Obwodowego Związku Polaków na Białorusi na czele z prezes Aliną Jaroszewicz, prezes miejscowego oddziału Polskiej Macierzy Szkolnej Maria Sulima, uczniowie i nauczyciele Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki oraz przedstawiciele wszystkich organizacji polskich Brześcia. Zgromadzeni złożyli wieńce przy obelisku ku czci żołnierzy polskich, którzy polegli we wrześniu 1939 roku, zapalili znicze. Na terenie cmentarza znajduje się 656 grobów polskich żołnierzy i oficerów.

**Polesie.org**

# «Strażnicy Pamięci» odnowili nagrobek Malinowskiego

**Uczestnicy projektu «Strażnicy Pamięci», realizowanego przez Brzeski Obwodowy Oddział Związku Polaków na Białorusi przy wsparciu Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, dokonali renowacji pomnika na grobie powstańca styczniowego Seweryna Malinowskiego, pochowanego na cmentarzu przy ulicy Nikolskiej w Kobryniu.**


Eugeniusz LICKIEWICZ

*Przemawia prezes ZPB Andżelika Borys przy odnowionym pomniku powstańca styczniowego Seweryna Malinowskiego*

Prace renowatorskie przeprowadzono latem bieżącego roku po konsultacjach z konserwatorem zabytków Gennadiuszem Koziełem z Prużan. Przebieg prac nadzorowała natomiast specjalistka w zakresie prac budowlanych, dr inżynier Olga Siemieniuk.

Zakres pracy renowatorskiej obejmował porządkowanie terenu, przylegającego do pomnika Seweryna Malinowskiego, wykonanie repliki zniszczonego ogrodzenia wokół niego oraz konserwację samego pomnika.

Uroczystego poświęcenia pomnika powstańca styczniowego Seweryna Malinowskiego w dniu 22 sierpnia dokonał ksiądz unicki o. Igor Kondratiew. Na uroczystości obecni byli: przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Brześciu, działacze Związku Polaków na Białorusi oraz innych organizacji polskich, działających na ziemi brzeskiej.

**Eugeniusz Lickiewicz z Brześcia**

# PAP o akcji «Dziadek w polskim mundurze»

**Szanowni Czytelnicy, prowadzona przez nas z Waszym aktywnym udziałem akcja «Dziadek w polskim mundurze», została zauważona przez Polską Agencję Prasową (PAP), a dzięki niej także przez inne media w Polsce!**

Poniżej zamieszczamy korespondencję PAP o naszej z Wami akcji, opublikowaną przez portal Dzieje.pl:

**«Dziadek w polskim mundurze» – akcja grodzieńskich Polaków**

Polacy z Kresów, którzy walczyli w wojnie z bolszewikami, kampanii wrześniowej, w Armii Krajowej to bohaterowie cyklu «Dziadek w polskim mundurze». Portal **Znadniemna. pl** i **Głos** zbiera wśród ich potomków i publikuje historie ich życia.

«Losy tych naszych «dziadków» to odzwierciedlenie historii całego XX wieku, materiał na niejedną książkę i film» – mówi PAP pomysłodawca i autor rubryki Andrzej Pisalnik, redaktor portalu Związku Polaków na Białorusi – **Znadniemna.pl.**

Obecnie baza danych inicjatywy «Dziadek w polskim mundurze» składa się z ok. 70 nazwisk, ale kolejni już czekają w kolejce.

«Warunkiem, by ktoś trafił do naszej akcji jest przynależność do polskiej formacji mundurowej i jakikolwiek związek z Kresami, a więc terenami dzisiejszej Białorusi, Litwy i Ukrainy. Kolejna sprawa to zdjęcie w polskim mundurze. To żelazny wymóg» – opowiada Pisalnik. «Chcemy wymóc na naszych czytelnikach jakiś wysiłek, żeby poszperali w archiwach rodzinnych, wśród krewnych» – wyjaśnia.

Jak podkreśla, żołnierze nie są kategoryzowani i wszyscy są traktowani z jednakowym szacunkiem. «Mamy i uznanych dowódców z panteonu, jak choćby Narcyz Łopianowski, bohater obrony Grodna, ale także zwykłych szeregowych. Wszyscy dostają miejsce, a na końcu każdego tekstu piszemy to samo zdanie: «Cześć Jego Pamięci!» » – zaznacza.

W przededniu 79. rocznicy obrony Grodna w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku Znadniemna.pl przedstawił historię uczestnika tej akcji zbrojnej, Ambrożego Bartczaka, przed wojną starszego sierżanta 76. Lidzkiego Pułku Piechoty im. Ludwika Narbutta, później więźnia gułagu, żołnierza armii Andersa, emigranta.

Bartczak odpowiadał za stację kolejową, 18 września dowodził akcją ujęcia sowieckich dywersantów, w kolejnych dniach wraz z innymi brał udział w zbrojnej walce z agresorem. Później wraz z innymi na rozkaz dowódcy wycofał się na Litwę, został internowany, w końcu – po wejściu Sowietów – został aresztowany i trafił do łagrów. Przed niemal pewną śmiercią uratował go – jak wielu innych Polaków – układ Sikorski-Majski i przyłączenie się do armii gen. Andersa, z którą wyszedł z ZSRR, trafił do Egiptu, a następnie do Wielkiej Brytanii.

«Z najbliższą rodziną, żoną i trzema córkami, spotkał się na krótko przed śmiercią, po 46 latach rozłąki, w rodzinnych Pabianicach. On przybył tam z Anglii, żona z córkami z Białorusi» – opowiada Pisalnik. Kolejne miesiące – jak się okazało, ostatnie miesiące życia – Bartczak spędził w Grodnie, gdzie zmarł 8 września 1986 roku. Przed śmiercią cierpiał na zaawansowaną demencję. «Ale mimo wszystko był to powrót do domu» – podkreśla Pisalnik.

«To bardzo wzruszająca historia, ale takich historii mamy wiele. Dzięki zaangażowaniu bliskich te biogramy zyskują niesamowitą wartość, zarówno historyczną, jak i sentymentalną» – mówi Pisalnik.

Podkreśla, że te historie, które są do redakcji przysyłane z zagranicy, często z Zachodu, są zazwyczaj lepiej udokumentowane i opracowane. «Ludzie, którzy mieszkali na Białorusi, w ZSRR, często niszczyli pamiątki, bojąc się posądzenia o jakąś nielojalność wobec władzy sowieckiej. Mimo wszystko jednak wiele się zachowało i udaje się odnaleźć» – opowiada dziennikarz. Jak mówi, właśnie taki jest cel akcji – by mimo trudności zachęcić ludzi do upamiętniania swoich bliskich.

«Dominują oczywiście żołnierze z okresu międzywojennego i z czasów II wojny światowej. Mamy bardzo dużo andersowców, ale również ciekawe przypadki, kiedy ktoś w okresie międzywojennym odbył służbę zasadniczą, a potem walczył w Armii Krajowej» – wylicza rozmówca PAP. Niektórzy, jak dodaje, trafili potem do Dywizji Kościuszki i wojska polskiego podległego Moskwie.

«Najwięcej mamy jednak historii o żołnierzach Armii Andersa, którzy wyszli z ZSRR i walczyli, zostali na Zachodzie albo wrócili do domu, tylko że te powroty są bardzo tragiczne, bo dla większości oznaczały łagry» – wskazuje Pisalnik.

Jak dodaje, portal **Znadniemna.pl i Głos** prowadzi «luźne rozmowy» z różnymi instytucjami w Polsce o wydaniu historii «Dziadków w polskich mundurach» pod wspólną okładką.

«To byłoby godne upamiętnienie wojskowych i wynagrodzenie dla tych ich potomków, którzy zadali sobie trud zebrania dokumentów. Byłaby to dla nich niezwykła pamiątka. Każdy przecież by chciał, żeby o jego przodku napisano książkę» – podsumowuje.

Portal **Znadniemna.pl** i **Głos**, publikują biogramy «Dziadków w polskich mundurach» od 2014 roku.

**Justyna Prus/PAP**



# Akcja: «Dziadek



*Starszy sierżant sztabowy 76.Pułku Piechoty Ambroży Bartczak. 1936 rok*



*Zdjęcie ślubne Teresy i Ambrożego Bartczaków. 1928 rok*



*Zdjęcie żołnierzy 76. Pułku Piechoty – 1924 rok, Grodno. Ambroży Bartczak w górnym rzędzie – trzeci od lewej*



*St. sierż. Ambroży Bartczak (czwarty od prawej w bliższym szeregu stojących) był zagorzałym kibicem, a kiedy było trzeba, także piłkarzem legendarnej drużyny futbolowej WKS Grodno – drużyny pułkowej 76. Pułku Piechoty*

## Ambroży Bartczak

**Szanowni Państwo, pragniemy dzisiaj Państwu przedstawić kolejnego bohatera naszej akcji – zawodowego podoficera Wojska Polskiego, starszego sierżanta 76. Lidzkiego Pułku Piechoty im. Ludwika Narbutta, stacjonującego przed wojną w Grodnie, obrońcę Grodna przed Armią Czerwoną we wrześniu 1939 roku, później podoficera w Armii Andersa – Ambrożego Bartczaka.**

Historia życia Ambrożego Bartczaka została spisana w 1999 roku przez jego córki i (wraz z licznymi zdjęciami, dokumentami bohatera oraz innymi pamiątkami) jest przechowywana przez wnuczkę Ambrożego, działaczkę Związku Polaków na Białorusi i działającego przy nim Towarzystwa Plastyków Polskich Alicję Matuk. Pani Alicja, pragnąc upamiętnić swojego bohaterskiego dziadka, udostępniła materiały z archiwum rodzinnego na potrzeby rubryki «Dziadek w polskim mundurze». Los naszego dzisiejszego bohatera, podobnie jak losy innych bohaterów, opisanych w ramach akcji, jest kolejnym świadectwem patriotyzmu i ofiarności naszych przodków względem Polski.

Cieszy nas niezmiernie, że los kolejnego, w naszej rubryce, obrońcy Grodna we wrześniu 1939 roku ujawniamy niedługo przed 79. rocznicą tego, jednego z najbardziej spektakularnych świadectw polskiego patriotyzmu mieszkańców grodu nad Niemnem i Kresów Wschodnich przejawionego w dniach, kiedy broniąca się przed Niemcami na zachodzie Polska otrzymała cios w plecy od sojusznika Adolfa Hitlera – sowieckiego tyrana i ludobójcy Józefa Stalina.

Proponujemy Państwu zapoznać się z naszym opracowaniem biografii Ambrożego Bartczaka, sporządzonym na podstawie życiorysu bohatera, spisanego przez jego córki: Irenę Protasiewicz, Danutę Matuk (mamę Alicji Matuk) oraz Barbarę Kidaszewicz i uzupełnionego uwagami naszej czytelniczki, działaczki ZPB Alicji Matuk:

**AMBROŻY BARTCZAK** urodził się 7 grudnia 1902 roku w Pabianicach koło Łodzi w rodzinie Bartczaków – Józefa i Marii z Wesołych. Rodzice Ambrożego byli dobrze wykształceni i zamożni – prowadzili sklep, a Maria w wolnym czasie pisała poezję i nawet publikowała swoje wiersze. Ambroży nie był jedynym dzieckiem w rodzinie. Miał trzy siostry: starszą – Marię Bartczak-Kwiecińską, która po wyjściu za mąż została współwłaścicielką przedsiębiorstwa handlowego w Pabianicach, a także dwie siostry młodsze Annę Lucynę Bartczak-Dudek, która w czasie II wojny światowej działała w konspiracji jako żołnierz Armii Krajowej oraz Janinę Bartczak-Rabiegę, nauczycielkę.

Mieszkając w Pabianicach mały Ambroży uczęszczał do szkoły średniej w pobliskiej Łodzi. Po jej ukończeniu w około 1922 roku i osiągnięciu wieku poborowego został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Trafił do 76. Lidzkiego Pułku Piechoty im. Ludwika Narbutta, który stacjonował w Grodnie. Jako zdolny i dobrze wykształcony żołnierz został przez dowództwo skierowany do szkoły podoficerskiej. Po jej ukończeniu otrzymał swój pierwszy stopień podoficerski, a po upłynięciu terminu zasadniczej służby w roku 1924 postanowił pozostać w macierzystej jednostce, zostać podoficerem zawodowym i zamieszkać w Grodnie.

Tutaj młody przystojny podoficer w połowie lat 20. w kościele po raz pierwszy zobaczył swoją przyszłą żonę Teresę Bachar. Młoda dziewczyna miała zaledwie 16 lat, a sierżant Ambroży jeszcze nie miał własnego lokalu mieszkalnego, więc o ożenku nie mogło na razie być i mowy. Prawdopodobnie przy pomocy mieszkających w Pabianicach rodziców w 1928 roku młodemu podoficerowi udało się wybudować w Grodnie własny dom. W tym czasie rozkwitła i wydoroślała także jego ukochana Teresa, którą Ambroży, jako posiadacz własnego mieszkania, mógł już poprosić o rękę, ofiarując jej swoje żołnierskie serce i miłość.

Ślub Teresy i Ambrożego odbył się w kościele farnym w Grodnie. Już rok po ślubie w 1929 roku młode małżeństwo cieszyło się z przyjścia na świat pierwszej córki – Ireny. Trzy lata później urodziła się mama naszej czytelniczki Alicji Matuk – Danuta, a na rok przed wybuchem wojny Teresa i Ambroży Bartczakowie cieszyli z pojawienia się w rodzinie najmłodszej córeczki Basi.

Szczęśliwy ojciec i podoficer 76. Pułku Piechoty Ambroży Bartczak przed wybuchem II wojny światowej miał stopień starszego sierżanta i pełnił

# w polskim mundurze»



*1939 rok. Ostatnie zdjęcie szczęśliwej rodziny Bartczaków przed wybuchem wojny. W wózeczku leży urodzona rok wcześniej najmłodsza córeczka Basia*



*Rodzina Bartczaków – 1937 rok. Przed rodzicami kroczą córki*



*Ambroży Bartczak w Anglii – tuż po ewakuacji z Egiptu. 1948 rok*



*Ambroży Bartczak przed swoim domem w Londynie. 1961 rok*



*Iran 1942 rok. Ambroży Bartczak, jako podoficer Armii Andersa – drugi od lewej*

funkcję referenta ewidencji oficerskich w sztabie pułku. Z chwilą wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku 76. Pułk Piechoty opuścił Grodno i udał się na front, gdzie w składzie 29. Dywizji Piechoty odwodowej armii «Prusy» podjął walkę z najeźdźcą niemieckim.

Nasz bohater jako podoficer sztabowy pułku na rozkaz dowództwa pozostał w Grodnie, aby zaopiekować dokumentacją pułkową i zadbać, by nie trafiła w ręce wroga.

Do momentu agresji sowieckiej ze wschodu starszy sierżant Ambroży Bartczak utrzymywał stały kontakt z generałem brygady Wacławem Janem Przeździeckim, który organizował na Wschodnich Kresach Rzeczypospolitej ochotnicze formacje rezerwowe, a po wiarołomnym przekroczeniu wschodniej granicy Polski przez Armię Czerwoną dowodził przygotowaniami obrony Grodna przed bolszewikami.

Nasz bohater w pierwszych dniach sowieckiej agresji musiał być odpowiedzialny za strategiczny punkt w mieście – stację kolejową. Już 18 września dowodził akcją ujęcia na stacji sowieckich dywersantów. W kolejnych dniach, kiedy do Grodna wkroczyły sowieckie oddziały pancerne, starszy sierżant Ambroży Bartczak wspólnie z pozostającymi w mieście żołnierzami i mieszkańcami miasta podjął zbrojną walkę z agresorem.

23 września, kiedy stało się oczywiste, że Grodno nie obroni się przed natarciem znacznie przewyższających siłą wojsk sowieckich, generał Przeździecki wydał podległym sobie żołnierzom rozkaz opuszczenia miasta, udania się w kierunku Litwy, przekroczenia granicy litewskiej i poddania się internowaniu przez Litwinów.

Zgodnie z rozkazem na Litwę skierował się również Ambroży Bartczak. Na Litwie, w obozie dla internowanych polskich żołnierzy, spędził 9 miesięcy. W tym czasie korespondował z pozostawioną w Grodnie rodziną. Córki bohatera naliczyły 23, przechowywane w archiwum rodzinnym, kartki pocztowe od taty z tego okresu.

15 czerwca 1940 roku 150 tysięczna armia sowiecka rozpoczęła okupację Litwy. 10 lipca 1940 roku obóz dla internowanych polskich żołnierzy w którym przebywał Ambroży Bartczak, został otoczony przez żołnierzy sowieckich. Nasz bohater trafił do bydlęcego wagonu, który wiózł jego wraz z kolegami w kierunku Smoleńska. W sowieckiej Rosji Ambroży Bartczak był więziony w obozach dla jeńców oraz w obozach pracy przymusowej, m.in. znajdującego się w strefie polarnej Murmańska na półwyspie Kolskim, w Archangielsku oraz w Talicy w obwodzie swierdłowskim na Uralu. Jak wspominały córki bohatera, pobyt w obozach stalinowskich był najokrutniejszym okresem w życiu ich ojca i innych polskich żołnierzy. Rodzina nie otrzymała od Ambrożego żadnego listu z sowieckiej niewoli.

Przed nieuniknioną śmiercią bądź skaleczeniem podczas pobytu w łagrach stalinowskich Ambrożego Bartczaka, podobnie jak tysiące polskich żołnierzy i oficerów, uratował wybuch wojny między hitlerowskimi Niemcami, a ZSRR. Na mocy porozumienia między rządem sowieckim, a polskim rządem emigracyjnym z lipca 1941 roku (Układ Sikorski-Majski) więzieni w Gułagu polscy żołnierze podlegali zwolnieniu i skierowaniu do powstającego na terenie ZSRR Wojska Polskiego pod dowództwem generała Władysława Andersa, czyli wojska, zwanego potocznie Armią Andersa.

Starszy sierżant Ambroży Bartczak trafił do tej armii 25 sierpnia 1941 roku. Wraz z kolegami broni nasz bohater dotarł do Egiptu, w którym de facto, wedle zachowanych dokumentów i wspomnień jego córek, zakończyła się epopeja wojenna Ambrożego Bartczaka.

Z Egiptu jednostka, w której służył Ambroży Bartczak, już po zakończeniu wojny w 1947 roku została przeniesiona do Wielkiej Brytanii, a pod koniec 1948 roku nasz bohater został zdemobilizowany.

Za służbę dla Polski z bronią w ręku Ambroży Bartczak miał liczne odznaczenia, m.in.: Brązowy Krzyż Zasługi, Medal Dziesięciolecia Niepodległości, Brązowy Medal za Długoletnią Służbę i inne.

Po demobilizacji, kiedy Ambroży Bartczak zorientował się, że jego rodzina znalazła się na terenie ZSRR, a prawie każdy, powracający tam z Zachodu, żołnierz polski trafiał w ręce NKWD i najczęściej był kierowany do Gułagu, nasz bohater zdecydował się na pozostanie w Anglii. Zamieszkał w Londynie, w którym znalazł pracę i nawet kupił mieszkanie.

Utrzymując kontakty z kolegami z 76. Pułku Piechoty Ambroży Bartczak za pośrednictwem kolegi z pułku Michała Krzyszczyńskiego, który wrócił do Polski i zamieszkał w Szczecinku, nawiązał kontakt listowny z rodziną w Grodnie. Michał Krzyszczyński przekazywał Teresie Bartczak, samotnie wychowującej trzy córki, listy od męża, wysyłał przekazywane przez Ambrożego z Londynu paczki żywnościowe.

Teresie Bartczak, mimo trudności lat powojennych i rozłąki z mężem, dzięki wytężonej pracy (podejmowała się różnych zajęć) udało się wzorowo wychować wszystkie trzy córki i zadbać o ich dobre wykształcenie. Córka Irena została inżynierem łączności, córka Danuta (mama naszej czytelniczki Alicji Matuk) – nauczycielką języka angielskiego, a najmłodsza – Barbara pracowała jako dyrektor w sklepie państwowym w Grodnie.

Od trzech córek Teresy i Ambrożego Bartczaków na świat pojawiło się pięcioro wnuków: Waldek, Alina, Jurek, Olga i Ala (nasza czytelniczka). Wszyscy w życiu dorosłym zdobyli wyższe wykształcenie.

Córki Teresy i Ambrożego Bartczaków wspominały, że bardzo żałowały, iż ich mama nie skorzystała z powojennej repatriacji i nie wyjechała do Polski, gdyż nie chciała opuścić domu, który wybudował w Grodnie jej mąż.

Przez dziesięciolecia mieszkania w Grodnie żona Ambrożego i jego córki przyjaźniły się z rodziną pani Fałdowej, której sytuacja była podobna do sytuacji Teresy Bartczak. Mąż pani Fałdowej podobnie jak Ambroży służył w 76. Pułku Piechoty, po kampanii wrześniowej trafił do stalinowskich obozów, a potem do Armii Andersa, pozostając po wojnie w Anglii. Pani Fałdowa zmarła w 1979 roku i nigdy po wojnie nie zobaczyła męża, a jej dzieci – ojca.

Podobny los mógł czekać także żonę i córki naszego bohatera. Szły bowiem lata, sytuacja polityczna w ZSRR nie ulegała zmianie i nie było mowy o powrocie taty, ani o wyjeździe rodziny na spotkanie z nim do Londynu. W 80. rocznicę urodzin Ambrożego, w roku 1982, jego żona i córki wysłały mu kartkę z życzeniami i paczkę. Był wzruszony i podziękował za życzenia i pamiątki, otrzymane z Grodna. A rok później kontakt z Ambrożym się urwał. Rodzina zaczęła się martwić o jego zdrowie i życie.

Nieoczekiwanie w roku 1985 zadzwoniła do Teresy Bartczak krewna z Łodzi i powiadomiła, że jej mąż żyje i nawet ma zamiar wrócić do Polski. Zapytała wówczas także, czy Teresa i córki zabiorą go do siebie, aby nim się zaopiekować.

W listopadzie 1985 roku londyński opiekun Ambrożego Bartczaka Ryszard Frost przywiózł swojego podopiecznego na warszawskie lotnisko Okęcie. Z Warszawy Ambroży udał się do rodzinnych Pabianic, w których zamieszkał u swojej siostry Lucyny.

Teresa i jej córki bardzo się ucieszyły na taką wiadomość i zaczęły wyrabiać sobie dokumenty, zezwalające na odwiedzenie męża i ojca w Polsce. Załatwianie formalności zajęło trzy miesiące. W końcu udało się ustalić termin wyjazdu.

Zbliżało się spotkanie żony z mężem i córek z ojcem po 46-letniej rozłące.

Pojechały pociągiem, który do Pabianic przybył z dużym opóźnieniem. Była noc, spotykający rodzinę z Grodna krewni już rozeszli się po domach. Ale Teresa i jej córki znały adres. Kiedy przybyły na miejsce, w całym mieszkaniu zapalono światło i z pokoju wyszedł starszy, ale zadbany, pan z bukietem kwiatów. To był Ambroży Bartczak! Za nim wyszła do gości jego siostra Lucyna i wszystkich po kolei przedstawiła. Powiedziała Ambrożemu: «To jest twoja żona Teresa, a to są twoje córki – Irena, Danuta i Barbara». Ambroży wyglądał na ogromnie wzruszonego. Jak na swój wiek wyglądał doskonale, ale niczego nie powiedział. Był miły, grzeczny i uprzejmy, ale prawie się nie odzywał. Odpowiadał tylko zdawkowo na niektóre pytania. Córki zauważyły, że słabo się orientuje w otaczającej go sytuacji i nie do końca wie, gdzie przebywa. W nocy Ambroży się budził od kroków na klatce schodowej. Bał się, że przyjdzie NKWD i go aresztuje.

Po pierwszym dniu wspólnego pobytu z ojcem córki Ambrożego stwierdziły, że jest chory i potrzebuje stałej opieki. Miał już wyrobione polskie dokumenty i był zameldowany w Pabianicach. Teresa z córkami musiała wracać do Grodna za tydzień. W tym czasie zdecydowały, że wyrobią ojcu zaproszenie i zabiorą go do Grodna na trzy miesiące. Miały nadzieję, że w jego grodzieńskim domu pamięć do niego wróci i będzie mógł normalnie obcować z ludźmi.

Kiedy przybyli do Grodna i Ambroży po prawie półwieku nieobecności przekroczył próg własnego domu, to zauważył portret żony i swój, który żona zrobiła, powiększając jego zdjęcie z przedwojennej legitymacji wojskowej. «It's me and my young wife» – powiedział po angielsku, czyli: «To ja i moja młoda żona».

Niestety to było wszystko, co potrafił sobie przypomnieć.

W domu żona Ambrożego i jego córki zapewniły mu stałą i dobrą opiekę. Chodziły z nim razem na spacery. Ambroży był zawsze miły, grzeczny i delikatny, ale wciąż nie mógł sobie przypomnieć dawnych czasów. Nie zwracał się do córek po imionach, nie orientował się, że znalazł się w Grodnie, narzekał, że «tutaj w Londynie spadło zbyt dużo śniegu».

Zgodnie z przepisami żona i córki przedłużały Ambrożemu pobyt na terenie ZSRR na kolejne trzy miesiące, a na trzy dni przed jego śmiercią potrafiły zameldować go na stałe w jego własnym domu.

Zmarł Ambroży Bartczak, starszy sierżant 76. Lidzkiego Pułku Piechoty im. Ludwika Narbutta, obrońca Grodna we wrześniu 1939 roku, więzień Gułagu i żołnierz Armii Andersa, 8 września 1986 roku w swoim własnym domu w Grodnie na niewydolność serca i płuc. Po 46-letniej tułaczce z rodziną spędził ostatnie siedem miesięcy życia.

**Cześć Jego Pamięci!**

**Na podstawie dokumentów i wspomnień, udostępnionych przez wnuczkę bohatera Alicję Matuk**




*Na podium reprezentanci «Sokoła-Grodno»*

# «Mila Niepodległości 1920»!

**Wszystkie miejsca na podium zarówno wśród chłopców, jak i dziewcząt, zdobyli młodzi biegacze z działającego przy Związku Polaków na Białorusi Polskiego Klubu Sportowego «Sokół» podczas przeprowadzonego 8 września w Warszawie Biegu dla dzieci i młodzieży «Mila Niepodległości 1920»!**

Wydarzenie patriotyczno-sportowe zorganizowała z okazji obchodzonego w tym roku 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie.

Na starcie Biegu «Mila Niepodległości 1920» stanęło ogółem 84 młodych zawodników (45 dziewczyn i 39 chłopców) z Polski, Białorusi, Litwy i Łotwy. Drużyna biegaczy «Sokoła-Grodno», kierowana przez trenera Pawła Zareckiego, zdeklasowała rywali, zabierając wszystkie trofea, ufundowane przez organizatorów biegu.

Podium wśród dziewczyn wyglądało ostatecznie tak: I miejsce – Anastazja Aleksiejewa («Sokół-Grodno»); 2 miejsce – Katarzyna Kirpiczonok («Sokół-Grodno»); 3 miejsce – Polina Duchownik («Sokół-Grodno»).

Wśród chłopców podium zawodów również zostało zajęte w całości przez reprezentantów «Sokoła-Grodno»: 1 miejsce – Aleksy Nikicin («Sokół--Grodno»); 2 miejsce – Eliasz Szafarewicz («Sokół-Grodno»); 3 miejsce – Wadim Łowczyński («Sokół-Grodno»).

Dekoracja zwycięzców biegu odbywała się na scenie, na której po zawodach wystąpiły polskie zespoły artystyczne z krajów, których reprezentanci brali udział w Biegu «Mila Niepodległości 1920». Z ramienia Związku Polaków na Białorusi w koncercie wystąpił zespół «Białe Skrzydła» z Mołodeczna.

**a.pis**

# «Mickiewicz łączy»

**Wydarzenie literacko-muzyczno-teatralne pt. «Mickiewicz łączy» odbyło się 22 września, z okazji obchodzonej w tym roku 220. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, w Domu Przyjaźni w Mińsku.**

Spotkanie z okazji jubileuszu urodzin polskiego Wieszcza narodowego, polegało na czytaniu fragmentów sztandarowego dzieła Poety – poematu «Pan Tadeusz» przez literatów, tłumaczy, ludzi kultury i sztuki, dyplomatów, studentów polonistyki oraz osoby, uczące się języka polskiego w różnych ośrodkach edukacyjnych. Czytanie odbywało się w trzech językach – polskim, białoruskim i litewskim.

Zainaugurowało czytanie «Pana Tadeusza» przemówienie Tomasza Adamskiego, p.o. dyrektora Instytutu Polskiego w Mińsku, będącego współorganizatorem wydarzenia obok Białoruskiej Fundacji Kultury. Tomasz Adamski podziękował zgromadzonym za liczne przybycie i chęć spędzenia sobotniego popołudnia wspólnie z najwybitniejszym dziełem polskiego Wieszcza narodowego, którego twórczość, jak mało która, łączy narody Polski, Białorusi i Litwy.

Czytanie «Pana Tadeusza» rozpoczęto od wspólnego recytowania inwokacji do poematu. Słowa «Litwo! Ojczyzno moja!…» zabrzmiały jednocześnie w trzech językach. Każdy z uczestników spotkania otrzymał bowiem zawczasu kartki z tekstem inwokacji w języku oryginału oraz w tłumaczeniach na języki białoruski i litewski.

Brzmiące w trzech językach czytanie inwokacji do «Pana Tadeusza» było pomysłem reżysera czytań Andreja Sauczanki. Osiągnięty efekt okazał się niezwykle ciekawy, gdyż czytanie nie przypominało występu chóralnego, tylko rozmowy, prowadzonej przez każdego z uczestników czytań z Wieszczem i samym sobą, rozmowy bardzo osobistej i wzruszającej. Po odczytaniu przez publiczność inwokacji inicjatywę przejął zespół aktorski w składzie: Paweł Harłanczuk, Swietłana Anikiej oraz ich koledzy z ekipy «Tutejszego Teatru».

W dalszej odsłonie czytań najwybitniejsze dzieło Adama Mickiewicza czytali również: Marcin Wojciechowski, I Radca Ambasady RP w Mińsku, Tadeusz Strużecki, przewodniczący Białoruskiej Fundacji Kultury, ambasador Republiki Litewskiej w Republice Białorusi Andrius Pulokas, attaché ds. kultury litewskiej ambasady w Mińsku Mindaugas Gabrenas, Przewodniczący Białoruskiego Związku Malarzy Ryhor Sitnica, nauczyciele języka polskiego, działacze oświatowi, studenci i uczniowie ośrodków edukacyjnych, w których jest wykładany język polski.

**Paulina Juckiewicz z Mińska**




*Spotkanie Polaków z księdzem Wiesławem Głębockim, który kiedyś sprawował posługę proboszcza w Iwieńcu*

# Dwa niezapomniane tygodnie w Polsce

**Przez dwa tygodnie 40-osobowa grupa seniorów z Iwieńca i członków miejscowego oddziału Związku Polaków na Białorusi zwiedzała Polskę na zaproszenie wrocławskiego Stowarzyszenia «Odra-Niemen».**




Wyprawę po Polsce iwienieccy Polacy zaczęli od zwiedzania Warszawy. Jednym z najmocniejszych przeżyć, doznanych w stolicy Polski, okazało się nawiedzenie przez Polaków z Iwieńca Cmentarza Powązkowskiego. Tutaj mieli oni okazję zapalić znicze i pomodlić się przy grobach wybitnych Polaków, oddali hołd ofiarom Katastrofy Smoleńskiej i Żołnierzom, których szczątki spoczywają na warszawskiej Łączce. Prezes Oddziału ZPB w Iwieńcu podczas pobytu w Warszawie odwiedziła także redakcję Telewizji Republika, udzielając wywiadu dziennikarzom tej anteny.

Kolejnym punktem podróży stał się Kraków i okolice. W ramach pobytu w stolicy Małopolski iwienieczanie zwiedzili krakowską Starówkę, udali się na Wawel, pomodlili się podczas odprawionej w ich intencji Mszy św. w Bazylice św. Michała Archanioła i św. Stanisława Biskupa i Męczennika.

Mocnych przeżyć duchowych doznali Polacy z Iwieńca w czasie nawiedzania Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach i podczas udziału w odprawionej tutaj Mszy św. za Ojczyznę.

Niezapomniane wrażenia sprawiła na podróżujących wycieczka do Wadowic, w których zwiedzili oni Muzeum Jana Pawła II i odbyli spacer «śladami wielkiego Polaka». W drodze do Wadowic grupa zatrzymała się, aby podziwiać Kalwarię Zebrzydowską.

Po powrocie do Krakowa program pobytu iwienieckich Polaków w dawnej stolicy Polski przewidywał m.in. zwiedzanie Muzeum Narodowego, czasowej wystawy Wyspiańskiego, a także składanie zniczy, kwiatów i modlitwę przy popiersiach wielkich Polaków w Parku Jordana. Po zapoznaniu się z zabytkami i ciekawostkami Krakowa goście z Iwieńca udali się do Częstochowy. Po drodze do duchowej stolicy Polski goście Stowarzyszenia «Odra-Niemen» zwiedzili Sanktuarium Matki Bożej Leśniczowskiej Patronki Rodzin w Żarkach biorąc udział we Mszy św.

Po przybyciu do Częstochowy grupa udała się na Jasną Górę, podziwiając wszystkie najważniejsze zabytki i pamiątki znajdujące się na terenie Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej.

Pobyt Polaków z Iwieńca na Jasnej Górze wykorzystali dziennikarze miejscowej rozgłośni Radio Jasna Góra, zapraszając do wystąpienia na antenie tego radia Teresę Sobol, prezes Oddziału ZPB w Iwieńcu.

Niezapomniane wspomnienia u gości z Iwieńca pozostaną po ich udziale w Drodze Krzyżowej po Wałach Jasnogórskich, którą zadedykowano właśnie im.

Z Jasnej Góry trasa pobytu w Polsce poprowadziła gości z Iwieńca do Niepokalanowa. Tutaj mieli oni okazję zwiedzić Muzeum Ojca Maksymiliana Kolbego i spotkać się z księdzem, który kiedyś sprawował posługę proboszcza w ich rodzinnej miejscowości.

Z Niepokalanowa, podróżując przez Szymanów, w którym iwienieccy Polacy spotkali się z rezydującymi tutaj Siostrami Niepokalankami i zwiedzili Muzeum Historii Żołnierzy Jazłowieckich, grupa wróciła do Warszawy. Spędzając w stolicy ostatnie dni pobytu w Polsce pełni wrażeń i przeżyć Polacy z Iwieńca mieli wciąż niezwykle nasycony i ciekawy program. Nie tylko zwiedzili najważniejsze warszawskie zabytki, lecz zostali zaproszeni także do Pałacu Prezydenckiego, w którym spotkali się z prezydenckim ministrem, odpowiedzialnym m.in. za kontakty z rodakami za granicą, Adamem Kwiatkowskim.

Pobyt rodaków z Iwieńca w Warszawie organizatorzy wizyty wykorzystali, aby umówić ich, a mianowicie Teresę Sobol i członków kierowanego przez nią oddziału ZPB Helenę Ankuto oraz Ludmiłę Stroczyńską na wizytę w studio TVP Polonia i wzięcie udziału w audycji Halo Polonia, ukazującej się na tej antenie.

Przed wyjazdem Polaków z Iwieńca do domu organizatorzy ich pobytu w Polsce ze Stowarzyszenia «Odra-Niemen» zorganizowali wieczornicę ze wspólnym śpiewaniem polskich piosenek, biesiadowaniem oraz modlitwą, będącą podsumowaniem przedsięwzięcia.

Zaproszenie przez Stowarzyszenie «Odra-Niemen» 40-osobowej grupy iwienieckich Polaków do Polski było gestem wdzięczności m.in. za patriotyczną postawę Polaków z Iwieńca, przejawioną zarówno w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy stacjonujący w tej miejscowości oddział Korpusu Ochrony Pogranicza dzielnie bronił wschodniej granicy Polski, jak i podczas obrony w 2010 roku Domu Polskiego w Iwieńcu przed zabraniem go Polakom przez władze białoruskie.

Projekt pobytu 40 seniorów i działaczy ZPB z Iwieńca w Polsce, którego koordynatorem były prezes Stowarzyszenia «Odra-Niemen» Ilona Gosiewska i jej zastępczyni Małgorzata Suszyńska, został zrealizowany dzięki finansowemu wsparciu ze strony Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

**Teresa Sobol z Iwieńca**

GŁOS
Redaktor Naczelna: **Iness TODRYK-PISALNIK**
Skład i łamanie: **Alaksiej SALEJ**
e-mail: **todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com**
Tel.: **+375 29 78-78-825**
Internet: **znadniemna.pl**
SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
**Głos znad Niemna** jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»